Nr. 77. Kraków, Sobota 15. Lutego 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Z głową pod skrzydłem.

Kraków, 15 lutego.

Wszyscy, którzy przyzwyczaili się upatrywać w polityce austryackiej jakiś sens głębszy, a poza nią siłę woli i świadomość celów, powinni z natężoną uwagą po kilkakroć przeczytać onegdajszy komunikat „Fremdenblattu" o wyniku misyi Hohenlohego. Z dokumentu tego bowiem dowiedzieć się można bardzo wiele i bardzo ważnych rzeczy.

Otóż przedewszystkiem dowiadujemy się z tego komunikatu, że celem misyi Hohenlohego było zapobiedz, aby różnice polityczne, istniejące między Austryą a Rosyą, nie wywarły ujemnego wpływu na osobiste stosunki obu dworów i dynastyj. Cel ten został osiągnięty w zupełności — spieszy dodać oficyalny dziennikarz. — Skromne to stwierdzenie oznacza bardzo wiele. Przedewszystkiem bowiem dowodzi ono, że w Austryi, po półwiekowej erze konstytucyjnej, panuje jeszcze w zupełności ten zasadniczy pogląd, w myśl którego interesy dynastyczne nie muszą kryć się koniecznie i całkowicie, jak dwa przystające trójkąty, z interesami państwa, ale, że kierunki jednych i drugich mogą w danym razie wyznaczać się liniami nie zupełnie równoległemi. Jest to pogląd typowy dla wieku ośmnastego, dla czasów świętego przymierza i okresu absolutyzmu t. zw. „oświeconego". Reakcyjność tego poglądu, jego jaskrawa sprzeczność z zasadniczemi kierunkami ewolucyi współczesnego życia państwowo-politycznego, są tak olbrzymie, że zaiste trzeba się zdumiewać długowiecznością pozbawionych już wszelkiej treści form, które na horyzoncie życia politycznego pojawiają się jeszcze w drugiem dziesięcioleciu dwudziestego stulecia w swoich pluderkach, pudrowanych perukach i harcopach, tak jakgdyby nie było rewolucyi marcowej i Sejmu w Kromieryżu, jakgdyby także nie było Sadowy i tego wszystkiego, co po niej nastąpiło, aż do powszechnego głosowania do parlamentu włącznie.

Z pomiędzy gotyckich wierszy „Fremdenblattu" wyjrzała onegdaj lisia fizyognomia nieboszczyka Metternicha, z jego cyniczną zasadą, że państwa i narody stworzone są tylko na to, aby mogły istnieć — dynastye. Wszak to Metternich właśnie i cały szereg jego wychowanków stali na stanowisku, że dobro narodu niemieckiego może być podporządkowane interesom austryackiej dynastyi, że więc dążenie do zjednoczenia Niemiec należy zwalczać, jako nieprawomyślne. Dopiero pod Sadową wyrewindykował sobie naród niemiecki prawo pierwszeństwa dla swoich potrzeb, a w pięć lat później urzeczywistnił je w Wersalu.

Ale kanclerze wiedeńskie uważają widocznie oba te smutne dla siebie wypadki za epizody czysto przypadkowe i trwają dalej w swojem przekonaniu, że słońce obraca się dokoła ziemi, czyli, że nos — dla tabakiery.

Polityka Bismarcka wobec Rosyi i Austryi, obok względu na praktyczne dobro Prus i Rzeszy, opierała się także na tej konserwatywno-monarchicznej zasadzie, że wszystkie trzy dynastye: Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowych, powinny nadto zaskarbiać się wzajemnie, jako najsilniejsze i najtrwalsze podwaliny istniejącego porządku społecznego, jako najsilniejsza zapora i broń przed przewrotowemi dążeniami naszej epoki.

Przekonanie to sformułował Bismarck otwarcie w swoich „Myślach i wspomnieniach", podając je jako jedno ze wskazań dla swoich następców. Ze stanowiska żelaznego kanclerza pogląd ten miał wszechstronne uzasadnienie dlatego, ponieważ interes dynastyczno-konserwatywny junkra pomorskiego i wiernego sługi Hohenzollernów pokrywał się u niego w zupełności z interesami pierwszego ministra pruskiego i kanclerza państwa niemieckiego.

Nikt jednak, kto zna Bismarcka, jego sposób myślenia i działania, nie może wątpić, że w razie okazania się rozbieżności obu tych interesów — dynastycznego i państwowego, wielki ten Niemiec byłby nie wahał się ofiarować pierwszego na rzecz drugiego. Jego opór przeciw zaborowi terytoryalnemu po wojnie w r. 1866 i dzieje jego konfliktu z młodym Wilhelmem II świadczą najlepiej, że, mimo swoich głęboko monarchicznych i konserwatywnych przekonań, Bismarck nie miał w sobie nic z — Metternicha.

Interesy państwowe Austryi i Rosyi są biegunowo sprzeczne. Jest to już pewnikiem dzisiaj, nad którym słów tracić nie warto. I oto mimo tej sprzeczności okazuje się w Wiedniu możliwem usiłowanie, aby nad przepaścią sprzecznych interesów rosyjsko-austryackich przerzucić pomost **solidarności** interesów dynastycznych. Próba nie udaje się jednak, ponieważ dynastya Romanowów zaczyna już rozumieć, że poza tak lub inaczej pojętemi interesami Rosyi, niema miejsca dla jej własnych interesów, a nawet wręcz egzystencyi. Car pospiesznie uspokaja nacyonalistów rosyjskich, którzy ustami generała Kuzarewskiego wyrazili obawę, aby „tydzień Hohenlohego" nie przyniósł szkody interesom rosyjskim.

Porównajmy teraz sens i znaczenie tej krótkiej depeszy carskiej z oficyalnym komunikatem „Fremdenblattu". Car solidaryzuje się wyraźnie z panslawistycznemi dążeniami swoich poddanych, pochwala je i aprobuje. Dla idei wzajemnej asekuracyi interesów rodzin panujących nie będzie poświęcone nic z dorobku ani nawet z możliwości dorobku Rosyi.

Cóż natomiast czytamy we „Fremdenblacie"? Oto po stwierdzeniu, że misya Hohenlohego udała się, znajdujemy tam następujący, wręcz horendalny ustęp:

„Nasz program bałkański, któremu od lat dziesiątek hołdujemy, który nasi kierujący mężowie zawsze z naciskiem podnosili, który wiele razy urzeczywistnialiśmy w praktyce, zbliżył się do całkowitego urzeczywistnienia przez rozwój dziejowy i naszemu [illegible] współdziałaniu [illegible] zasada „Bałkany dla niezawisłych narodów bałkańskich" zbliża się do urzeczywistnienia na całej linii i dla wszystkich ludów półwyspu bałkańskiego."

Co znaczy ta deklaracya, zapytać musi każdy, kto bodaj powierzchownie zna dzieje Austryi w ostatnich latach półtrzeciasta i jej politykę bałkańską? Jest to przecież [illegible] własnej przeszłości, [illegible] całej swej prawdy historycznej, to [illegible] oczywista.

Kiedyż to mianowicie Austrya żyrowała się jako rzecznika niezawisłości i swobody narodów bałkańskich? Czy konserwowanie Turcyi i kurczowe, bezradziejne, tępe trzymanie się formuły „status quo" na Bałkanach, a więc [illegible] całkowitej zawisłości narodów bałkańskich, zawierały w sobie ów bajeczny program wolności narodów, który Austrya tak pięknie wykonuje u siebie, na Węgrzech, w Chorwacyi i gdzieindziej?

Zawsze było wiadomem, że Austrya, w przeciwstawieniu do obłudnej Rosyi, nie występuje właśnie jako „oswobodzicielka" na Bałkanach, ale jako mocarstwo, które ma przed sobą alternatywę: zachować istniejący stan rzeczy, albo [illegible] tego potrzebuje, więc Albanię, Sandżak i dolinę Wardaru aż po Salonikę. Może ten program nie był etyczny i sentymentalny, ale był to program realny wielkiego mocarstwa. Onegdaj dopiero dowiedzieliśmy się z „Fremdenblattu", że „życiowe interesa" Austryi wymagały utworzenia wielkiej Serbii, zetknięcia się jej terytoryalnego z Czarnogórą i poddania się ich pod wyłączną komendę z Petersburga...

Jeżeli tak dalej pójdzie, to wyczytamy kiedyś w austryackim oficyalnym organie, że kierujący mężowie austryaccy mieli zawsze na celu należyte przygotowanie — rozbioru Austryi na zasadzie sprawiedliwości narodowej. Będzie takie wyznanie dość dziwne, ale nie mniej logicznie z onegdajszego wyznania wypływające.

I gdyby się nie wiedziało, że w Wiedniu zawsze inaczej myślą, niż mówią i piszą, możnaby tę deklaracyę oficyalną spóźnionego i w znacznej części zupełnie już bezprzedmiotowego „desintéressement" austryackiego wziąć za całkowite wyrzeczenie się przez Austryę jej t. zw „misyi historycznej". Ale naturalnie zapewnień „Fremdenblattu" nie należy brać „zu ernst". Wynikają one z tradycyjnych metod polityki austryackiej, która za granicą ma już swoją dawno ustaloną, bardzo niepochlebną opinię. Dlatego też nie o meritum tej polityki chodzi, ale właśnie o jej formy i metody, które polegają na trzymaniu głowy pod skrzydłem, są złe, może nawet wręcz fatalne dla niedalekiej już przyszłości tego państwa.

Nikt dzisiaj nie wie, czego Austrya chce. Najmniej zaś wiedzą o tem jej właśni obywatele, którzy tylko siódmą skórę muszą z siebie dać zdzierać dla utrzymania tych austryackich tajemnic. Czy Austrya chce wojować o Albanię, czy chce sobie zapewnić taką samą pomoc ze strony Mikołaja II, jakiej jej już raz udzielił Mikołaj I — któż odgadnie? Widzimy tylko, że Austrya chowa głowę pod skrzydło i równocześnie wystawia pazurki. Jest to może bardzo dowcipne. Ale wolno wątpić, czy okaże się praktycznem...

Piszemy to wszystko bynajmniej nie z sercem krwawiącem i bez złudzeń, jakoby głos naszej opinii miał być usłyszany tam, gdzie decyduje się o losach naszego mienia i naszej krwi. Chodzi nam tylko o to, aby nasza — **polska**, myśl polityczna nie opuściła żadnej części danego jej przez rozwój dziejowy zadania, aby możliwie najlepiej ułożyć mogła **swoje polskie równanie polityczne**. Sądzimy zaś, że misya Hohenlohego i to, co o niej oficyalnie powiedziano, stanowią wartości, które **w tem równaniu pominięte być nie mogą i nie powinny, i to pod grozą zupełnie — fałszywego rachunku.**

Pogorszenie sytuacyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 lutego.

(Niekorzystna sytuacya. — Kwestya albańska i Skutari w stadyum krytycznem. — Niepowodzenie reunionu. — Artykuł „Rossii". — Sytuacya na terenie.)

Sytuacya zagraniczna przedstawia się dzisiaj znowu bardzo niekorzystnie. Wczoraj odbyło się w Londynie posiedzenie „reunionu" ambasadorów, na którem zajmowano się ponownie sprawą ustalenia granic Albanii. **Do porozumienia jednak nie przyszło.**

Sprawa albańska jest obecnie jedną z najniebezpieczniejszych w sytuacyi międzynarodowej. Jak wiadomo, półurzędowy „Fremdenblatt" ostrzegł przed kilku dniami Czarnogórę przed dalszemi operacyami pod Skutari, oświadczając, że **nawet w razie zdobycia Skutari** miasto nie dostanie się Czarnogórze, lecz musi być wcielone do przyszłego księstwa albańskiego. Powstaje zatem przez to nadzwyczaj drażliwa kwestya: **co zrobi Austrya**, jeżeli Czarnogóra, po tylu krwawych ofiarach, rzeczywiście zdobędzie to miasto? Czy Austrya siłą ją stamtąd wyprze, czy też w drodze dyplomatycznej wywrzeć na nią będzie chciała nacisk, aby dobrowolnie zrzekła się tego miasta? Oprócz tego także wcielenie miast Ipek, Prizrent i Djakowa do Albanii znowu natrafia na bardzo wielki opór ze strony Serbii.

„N. Fr. Presse" wywodzi dzisiaj, że byłoby rzeczą wprost monstrualną, gdyby Austrya miała prowadzić wojnę o to, czy Ipek i Prizrent mają należeć do Serbii, czy do Albanii. Partya wojskowa — pisze dziennik — z pewnością tego sobie życzy, choć do niedawna sama może nie wiedziała, gdzie właściwie te miasta się znajdują. Dziennik ma jednak nadzieję, że **partya pokojowa uzyska ostatecznie przewagę.**

„N. W. Tageblatt" potwierdza, że **na konferencyi ambasadorów w Londynie nie przyszło w sprawie albańskiej do porozumienia**. Projekt utworzenia komisyi międzynarodowej dla ułożenia statystyki albańskiej na miejscu, aby stworzyć podstawę do ostatecznego ustalenia granic Albanii, z żadnej strony nie został oficyalnie przedstawiony i — jak się zdaje — **nie miałby teraz widoków powodzenia.**

Swego czasu w konwencyi w Muerzsteg postanowiono przeprowadzić taką statystykę, celem stwierdzenia stosunków ludnościowych w **Macedonii**. Następstwem tego było, że w Macedonii rozpoczęło się wzajemne **mordowanie** w celach statystycznych. Obawiać się należy, że taki sam skutek byłby w Albanii, gdyby zamianowano taką komisyę statystyczną. „N. W. Tageblatt" sądzi, że sprawa musi być rozstrzygnięta na konferencyi w **Londynie**, albowiem dalsza zwłoka w sprawie albańskiej, a tem samem dalsze trwanie niepokoju w całej Europie, **nie mogłyby być przyjęte przez Austryę obojętnie.**

„Reichspost" zajmuje się wczorajszym artykułem półurzędowej Rossii" i wykazuje, że tradycyjną misyą Rosyi było zawsze **występować przeciw Austryi na Bałkanie. Jeżeli więc półurzędowy organ rosyjski powołuje się na tę tradycyjną misyę Rosyi, to nie jest to wcale objawem uspokajającym.** Dziennik domaga się **większej jasności** w polityce rosyjskiej, aby trwająca ciągle niepewność raz ustąpiła. Obecne bowiem stosunki nie mogą się ciągnąć przez lata.

Dziennik sądzi, że dni konferencyi w Londynie **są policzone** i że konferencya ta **nie doprowadzi do żadnego praktycznego i pozytywnego rezultatu**, a najmniej już w kwestyi **albańskiej**, albowiem zapatrywania Austryi i Rosyi zbyt są od siebie oddalone **i sprzeczne ze sobą**, aby można je było z sobą pogodzić. Co nie udało się misyi Hohenlohego, to nie uda się także reunionowi ambasadorów.

W konflikcie **rumuńsko-bułgarskim** nastąpiło **zaostrzenie**, co spowodowało wszystkie mocarstwa **do ponownego kroku w Sofii.**

Z placu wojny wiadomości o nowych operacyach niema, jest jednak pewnem, że **sytuacya Turków się pogorszyła** z powodu osłabienia floty tureckiej, kilka bowiem okrętów zostało **uszkodzonych**, tak, że stały się niezdolnymi do walki. Ale także sytuacya Bułgarów nie jest korzystną, ponieważ flota grecka odmówiła poparcia operacyj bułgarskich. Na razie obie strony czynią przygotowania **do walnej bitwy**, która, jak sądzą, stoczona będzie na Gallipoli.

Mocarstwa i finanse Turcyi.

Już od kilku tygodni codziennie niemal dochodzą wiadomości, że Turcya wszelkiemi siłami stara się o uzyskanie **pożyczki zagranicznej**, ponieważ położenie pod względem finansowym w państwie otomańskiem ma być po prostu rozpaczliwe. I w samej rzeczy w ubiegłym tygodniu odbyła się w Paryżu długa konferencya w sprawie uzdrowienia finansów tureckich. W konferencyi tej brali udział reprezentanci grup finansowych: **Francyi, Anglii i Niemiec.** O jej wyniku koła wtajemniczone zachowują dotąd milczenie, mimo to do wiadomości szerszego ogółu dostały się szczegóły, które znamienne rzucają światło na całą sytuacyę.

Reprezentanci grup finansowych zebrali się przedewszystkiem w tym celu, aby Turcyi nie odmawiać poparcia, ale w drodze zbiorowej akcyi udzielić jej najpotrzebniejszej pomocy, tem więcej, że w licznych przedsiębiorstwach tureckich są finansowo zaangażowane tak Francya i Anglia, jak Niemcy. Dyskusya na konferencyi toczyła się bardzo poważnie. Podnoszono w niej, że ciężkie kłopoty Turcyi mogą doprowadzić do zupełnego bankructwa i upadku całego jej państwowego ustroju, a konsekwencye zarówno polityczne, jak finansowe, mogą być poprostu straszne, zgoła nieobliczalne i dadzą się odczuć nietylko samemu państwu otomańskiemu, ale wszystkim tym mocarstwom, które pod względem gospodarczym i finansowym są w niem zaangażowane. Do takich mocarstw zaliczyć należy w pierwszej linii: Niemcy, Anglię i Francyę. Pomoc jest więc wskazana we własnym interesie tych mocarstw. Nadto podnoszono, że na prowadzenie wojny nie otrzyma Turcya ani franka, bo tak paryscy, angielscy, jak niemieccy finansiści są pokojowo usposobieni i wojny nie chcą, natomiast gotowi pospieszyć z pomocą w celach rzeczywistego uzdrowienia stosunków tureckich i wprowadzenia tak bardzo w tem państwie potrzebnej sanacyi.

Turcya, jak donoszą, zmuszona konlecznością, gotowa była już do zawarcia pokoju nawet na bardzo niekorzystnych warunkach. Z tego powodu generalny dyrektor Banku otomańskiego, który był dawniej ambasadorem w Madrycie i który podobno do dnia dzisiejszego utrzymuje bardzo dobre stosunki z francuskiem ministeryum spraw zagranicznych, starał się wszelkiemi siłami o uzyskanie **miesięcznych zaliczek**. Chodziło o to, aby niemi zapłacić przedewszystkiem zaległe pensye urzędników, którzy w Turcyi razem z rodzinami dosłownie głód cierpią. Nędza wśród rodzin urzędniczych jest po prostu okropna. Na wypłacenie miesięcznych zaliczek godzili się już solidarnie wszyscy reprezentanci zagranicznych grup finansowych. Sprawa cała była na najlepszej drodze. Uderzało, że Anglicy i Francuzi nie zajęli stanowiska opozycyjnego. Turcya była już bliską otrzymania tak bardzo upragnionej i potrzebnej gotówki, oczywiście pod warunkiem zawarcia pokoju z państwami bałkańskiemi. Tymczasem w ostatniej chwili sprawa wzięła inny, zgoła niespodziewany obrót. Finansiści trzech mocarstw europejskich, przyrzekając Turcyi pomoc, zastrzegli sobie oczywiście, że zanim gotówkę t. j. pierwszą miesięczną ratę wypłacą, poprzednio zasięgną opinii swych

Zeznania Stwosza na torturze.

(Z powodu książki dra Maxa Lossnitzera: „Veit Stoss, die Herkunft seiner Kunst, seine Werke und sein Leben").

Obszerną książkę p. Lossnitzera o Stwoszu scharakteryzowaliśmy gdzieindziej należycie. — Dzieło tego płomiennego młodego patryoty niemieckiego nie ma naukowej wartości; cała książka bowiem jest szowinistyczną eskapadą, a z każdej jej karty, z każdego szczegółu to przebija. Podkreśliliśmy także przy tej sposobności, że przy wszystkich zasadniczych wadach i błędach, książka ta ma przecież pewien aktyw i dobrą stronę. Tym jedynym aktywem jest ogłoszenie kilku nieznanych źródeł o Stwoszu. Najciekawszem z tych źródeł jest protokół zeznań wielkiego artysty na torturze, po dziś dzień nieznany i po raz pierwszy w książce Lossnitzera opublikowany.

Procesem Stwosza z roku 1503 zajęliśmy się szeroko w rozprawie p. t. „Prawda o piętnowaniu Stwosza" („Sztuka" dra Rutowskiego 1912, październik, zeszyt IV). Został tam po raz pierwszy zestawiony zupełny całokształt podówczas znanych źródeł, dotyczących owego procesu. Udowodniłem, że Stwosz wcale nie sfałszował przesławnego skryptu na 1300 florenów, że on wogóle nigdy nic nie sfałszował, udowodniłem, że Stwosz, odebrawszy raz 1300 florenów od Bonera, nie zażądał po raz drugi wypłaty tychże pieniędzy. Udowodniłem, że nieprawdą jest, jakoby Stwosz popełnił jakąkolwiek zbrodnię, lecz norymberska Rada popełniła niesłychaną i nikczemną zbrodnię, piętnując, zamiast Niemca oszusta Bonera, niewinnego i jak łza czystego cudzoziemca Stwosza. Do dokumentów tam przywiedzionych przybywa teraz nowy. Ten dokument znaleziony przez dra Lossnitzera ilustruje dzieje procesu z roku 1503. I na suchy, bezbarwny tenor dokumentów rzuca jaskrawe i tragiczne światło. Nim przedstawimy te dzieje, niech nam będzie wolno zaznaczyć jeden szczegół. Wszyscy historycy niemieccy dotąd przeczyli, jakoby Stwosza w Norymberdze torturowano. Przeczył temu kategorycznie Lochner. Nasz czcigodny Rastawiecki wyprowadził na światło dzienne niesłychaną zbrodnię torturowania geniusza, myśmy sprawdzili słowa znakomitego polskiego pisarza i na podstawie źródeł tosamo orzekli. Dokument Lossnitzera rzecz rozstrzyga ostatecznie i niewątpliwie i ustala fakt, że w Norymberdze popełniono straszliwą zbrodnię torturowania genialnego, a niewinnego człowieka. A teraz przedstawmy istotę tego, co się wtedy stało, podajmy w świetle dokumentów przebieg i prawdziwe dzieje tej haniebnej zbrodni.

Istniała w Norymberdze spółka handlowa, złożona z Bonera, Starzedela i Russwurmów. Dokument nazywa tę spółkę: „**Boner und seine Gesellschaft**". Tej spółce pożyczył Stwosz dnia 25 maja 1500 r. sumę 1265 guldenów reńskich. Spólnicy wystawili artyście rewers, brzmiący: „Ja, Hans Starzedel, zeznaję imieniem Fryderyka i Ottona Russwurmów, a także imieniem mojem i naszej spółki, że my wobec czcigodnego Wita Stwosza mamy uczciwy i rzetelny dług w kwocie 1265 guldenów. Tę sumę zobowiązuję się zapłacić w roku przyszłym na frankfurckiej mszy jesiennej. Działo się po Narodzeniu Chrystusa w roku 1500 w dzień św. Urbana".

Niedługo potem Starzedel zbankrutował i uciekł z Norymbergi. Stwosz zwrócił się do wspólnika jego Bonera, aby mu sumę 1265 guldenów zapłacił. Oświadczył, że posiada skrypt jego. Boner stoi w obliczu katastrofy. Musi zapłacić sumę, która według dzisiejszej wartości pieniędzy wynosi 22.390 austr koron. Nikczemny człowiek ratuje się w sposób niesłychany. Wie, że świadków nie ma, boć cała banda jego wspólników uciekła — mówi więc: „skrypt, który posiadasz, **jest fałszywy**". Spór idzie przed radę. U rady znajduje wiarę Niemiec, nie znajduje wiary cudzoziemiec, polski strój noszący, niemieckim językiem źle władnący Polak. I dzieje się rzecz nadzwyczajna. Śledztwo nie toczy się w kierunku, czy Boner winien zapłacić za wspólników, śledztwo toczy się w kierunku, czy Stwosz skrypt sfałszował. Gdy Stwosz przeczy fałszowi, wloką go na torturę. Nim przedstawimy te, o pomstę do Boga wołające fakty, dajmy głos znanemu niemieckiemu historykowi, aby nam opisał norymberską torturę. Więzienie ratuszowe, do którego zawleczono Stwosza, tak dr Mummenhof opisuje:

„Z tego pierwszego okresu budowy ratusza pochodziły potężne piwnice, ganki z więzieniami, które były zwane po prostu lochami. Kto dziś przy blasku latarni ogląda te podziemne więzienia, w które światło dzienne się nie wdziera, ten na widok wąskich cel nie może się uwolnić od dreszczu. Wyposażenie tych przestrzeni jest w najwyższym stopniu nędzne. Cele zawierają ławkę i drewniane łoże z drewnianą poduszką. Dwie cele zawierają podwójną przestrzeń innych i były na to przeznaczone, aby trzech więźniów obok siebie rozpiąć i naciągnąć zapomocą bocznych desek łoża, opatrzonych w otwory na ręce i nogi. Kto tu w tej pozycyi czas miał przepędzić, ginął prawie w kale własnym i swoich towarzyszy."

Z tych straszliwych lochów poprowadzono Stwosza do szatławy. Dr Mummenhof tak ją opisuje:

„Przez wąskie, niskie wejście idzie się po wielu schodach do izby wąskiej, ale wysoko sklepionej, której straszne przeznaczenie jest jeszcze dziś widocznem z resztek dawnego urządzenia. Widać belki poprzeczne z walcem, przez który biegła lina, przeznaczona do ciągnienia torturowanego w górę. Izba ta zwała się w dawnych zapiskach i poematach kaplicą, z powodu swego kształtu. Tu sprawował sędzia miejski przy czynnym udziale kata swój straszliwy i krwawy urząd. Tu się jest żywo uświadomionym o tem, w co się na dziennem świetle wierzyć prawie nie chce, jaki ciemny i zły duch przenikał ówczesną sprawiedliwość. Już wygląd przyrządów torturowych zmuszał nieszczęsną ofiarę do mówienia.

„I gdy tak zwane motowidło („Haspel") się kręciło, torturowany wznosił się powoli do góry, głośno krzycząc z bólu i wyjąc. Członki ciała i ścięgna się naciągały i wtedy rozwiązywał się język do zeznań z bólu i trwogi, do zeznań, które z prawdą mało lub nic wcale nie miały wspólnego. Jeśli zeznanie nie odpowiadało oczekiwaniom sądu, używano sroższej tortury."

Dnia 17 listopada 1503 wzięto Stwosza na „motowidło". Torturowany wznosił się powoli do góry, wyłamano mu ramiona, w czcigodnych rękach, które Maryacki ołtarz rzeźbiły, ścięgna się rozciągały i rozłaziły. Rozwiązał mu się język; krzyczał z bólu i wył, a pisarz miejski protokółował:

„Przyznanie się Wita Stwosza. Wit Stwosz, obywatel tutejszy, mówi: „On nie wie, dlaczego go wczoraj przed ratuszem pojmano. On nie zna przyczyny, dla której go pojmano. Może to stało się z przyczyny Bonera, który jego, jak to jest wiadomem, z powodu 1120 w pole wywiódł, potem z powodu tychże samych pieniędzy Starzedela wskazał; tenże Boner dał mu także kwit na te pieniądze. Ale potem odebrał mu ten kwit przez sługę, a więc go złośliwie na majątku oszukał. Gdy się on (Stwosz) kilkakroć na to żalił, a w szczególności gdy przed Bożem Narodzeniem w adwencie poszedł do spowiedzi do swego spowiednika u Karmelitów Bosych, który już umarł i to swoje położenie mu przedstawił i o radę go prosił, ten mu poradził, aby on inny kwit na tęż sumę, do skryptu Bonera podobny wykonał, aby to pieczęcią Bonera zapieczętował, niech on to uczyni, a on, spowiednik, w obliczu Boga mu to przebaczy i to nie będzie wcale grzechem; jego radą i jego namową się kierował i napisał w domu własnym mniej więcej jeden dzień przed środopościem skrypt dłużny na powyższą sumę, jakoby Boner był ją winien, skrypt ten był pismu Bonera równym. Co do pieczęci Bonera, to na jego kwicie dłużnym, opiewającym na sumę 200 fl., odcisnął jego pieczęć w miękkim kleju, poczekał, aż klej stwardnieje, odcisnął następnie przyłożony wosk i nowo napisany list tem zapieczętował; potem gdy list zapieczętował, formę zniszczył. Nikt mu w tej czynności nie pomagał, tylko sam jego spowiednik mu to wykonać poradził. To, co on potem uczynił, jemu

rządów. A efekt tego jaki? Oto grupa finansistów paryskich zawiodła tak samo, jak przy znanej pożyczce chińskiej, która, jak wiadomo, nie przyszła do skutku jedynie z powodu opozycyi Francyi, popieranej przez Anglię i Rosyę.

Rząd francuski stanowczo oparł się udzieleniu Turcyi choćby najskromniejszego poparcia finansowego, oświadczając kategorycznie, że sprzeciwiałoby się to obowiązkom neutralności, których mocarstwa europejskie koniecznie przestrzegać winny. W ślad za francuskimi finansistami poszła w tej chwili grupa angielska. Niemcy na własną rękę akcyi całej podejmować nie chcą, przeciwnie, rząd Rzeszy oświadczył bankierom niemieckim, że nie życzy sobie, aby w sprawie tej jedynie finanse niemieckie się angażowały. Z tego powodu biedna Turcya spotkała się z odmowną odpowiedzią.

Stanowisko grupy francuskiej, względnie rządu republiki, wywołało w Niemczech bardzo przykre wrażenie. Prasa niemiecka kwestyi tej poświęca obszerne uwagi, atakując w dość ostrych słowach rząd francuski. I tak np. „Frankfurter Zeitung" w obszernym wstępnym artykule kończy następującemi słowy:

„Banki francuskie udzielają dużych kredytów Bułgaryi, Grecyi i Serbii. To jednak u rządu francuskiego nie jest wykroczeniem przeciwko obowiązkom neutralności, choć jasną jest rzeczą, że państwa bałkańskie, biorąc z Francyi pieniądze, używają ich na cele wojenne. Natomiast udzielenie nawet najskromniejszej pomocy biednej Turcyi, znajdującej się w przededniu strasznego bankructwa finansowego, które może mieć okropne następstwa, uważane jest za „złamanie neutralności". Dziwne to stanowisko stanie się zrozumiałem, gdy się uwzględni, że rolę decydującą odgrywa tu moment polityczny, zasłonięty dla oczu zwykłych śmiertelników i nie wtajemniczonych we wszystkie nici dyplomacyi europejskiej.

„Jak daleko posunął się tu rząd francuski, dowodzi i ta okoliczność, że Francya finansowo i gospodarczo jest w Turcyi daleko więcej interesowana, aniżeli w państwach bałkańskich i że w razie ewentualnego bankructwa państwa otomańskiego, kapitały francuskie na bardzo dotkliwe narażone będą straty. Rząd republiki gotów je atoli ponieść, byle tylko dojść do wytkniętego celu politycznego. Chodzi teraz o to, w jaki sposób Turcya po tym ostatnim, tak bardzo bolesnym i dotkliwym zawodzie, sobie poradzi. I to także trzeba powiedzieć, nawiązując uwagi. Nie o samą bowiem Turcyę chodzi, ale o dalsze konsekwencye, które zarówno finansowe, jak polityczne, mogą dać się Europie poważnie we znaki."

Znamienny to głos dziennika frankfurckiego, który w niemieckiej opinii publicznej posiada duże znaczenie. Solidarność francusko-angielska wystąpiła tutaj, podobnie, jak przy pożyczce chińskiej, w całej pełni. O wojnie lub pokoju zaczynają decydować coraz więcej finanse kraju. Turcya, choćby nawet posiadała najlepszą i najbitniejszą armię, zmuszona będzie poprostu głodem do zawarcia pokoju.

Marynarka austryacka i przemysł krajowy.

Sekcya marynarki austryackiego ministerstwa wojny, oddała, jak wiadomo, zagranicy, a mianowicie fabrykom w Rzeszy niemieckiej najnowsze zamówienia dla marynarki austryackiej. Postąpienie to w czasach dzisiejszego ciężkiego przesilenia gospodarczego jest istotnie, łagodnie mówiąc, niezrozumiałe i wywołało też w sferach przemysłowych monarchii austro-węgierskiej słuszne oburzenie i rozgoryczenie. Nie chodzi tu o kwotę o 8·3 milionów koron, jak początkowo donoszono, ale o 23 miliony, które powędrują do Rzeszy i o taką sumę zmniejszą się dochody przemysłu krajowego. Kwota taka nie jest drobnostką, zwłaszcza gdy się uwzględni tę okoliczność, że prawie wszystkie państwa europejskie, a więc Niemcy, Francya i Anglia, przestrzegają ściśle zasady, aby państwa powierzały zamówienia przedewszystkiem krajowym fabrykom, a przez to wzmacniać podstawy tamtejszego przemysłu i przyczyniać się do podniesienia dobrobytu w państwie.

Wyjątek stanowi wprawdzie Rosya, która w wielkiej części tego rodzaju zamówienia powierza zagranicy. Ale przykład caratu nie może tu być miarodajnym, ani budującym. Najpierw przemysł rosyjski nie posiada odpowiednich sił i uzdolnienia technicznego, a następnie rząd rosyjski słusznie obawia się, że przy znanym systemie czynowniczym, znaczna część przeznaczonych na takie cele pieniędzy będzie w kraju rozkradzionych. W Austryi o takich systemach mowy niema, więc też postąpienie austryackiej sekcyi marynarki wywołuje liczne, wcale dla niej niekorzystne, komentarze.

Sprawa poruszona została, jak wiadomo w osobnej interpelacyi w Radzie państwa. Minister handlu, Schuster, odpowiedział na nią, że sekcya marynarki nie kierowała się uprzedzeniem wobec przemysłu krajowego, a jeżeli mimo to firma zagraniczna otrzymała zamówienia, pochodzi stąd, że oferta jej była o 664.000 koron tańszą, aniżeli oferty krajowe. Oprócz tego odgrywał rolę wzgląd na szybką dostawę.

Oto oświadczenie ministra handlu, które absolutnie nie wytrzymuje krytyki. Najpierw znawcy obliczają, że różnica pomiędzy ofertą zagraniczną a najniższą krajową, nie wynosiła 664.000 K, jak podniósł reprezentant rządu, lecz tylko 462.000 koron. Niezbyt jest więc wysoką w stosunku do wysokości zamówienia, a tłómaczyć ją należy tym faktem, że koszta produkcyi i podatki są w Austryi znacznie większe, aniżeli w Niemczech. Poza tem zapominać nie należy, że znaczna część pieniędzy za oddanie dostaw w kraju wpłynęłaby do kas państwowych, podczas gdy z milionów, które popłyną do Niemiec, ani jeden halerz nie wróci do Austryi. Ponadto gdzież pozostaną zyski fabrykantów? — W Niemczech. Gdzież zarobki licznych rzesz robotniczych i rzemieślniczych? Także w Niemczech, gdzie są bogate i zasobniejsze i które zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej monarchii austro-węgierskiej z pewnością swoich dostaw państwowych nie oddadzą.

Chodzi dalej o to, czy przemysł austryacki jest istotnie tak słaby i tak mało zdolny, że koniecznie trzeba było uciekać się o pomoc do Niemiec? Uprzytomnić sobie wobec tego należy, że tym razem chodzi o łodzie podwodne, które kosztować mają 15 milionów, i o jeden dok okrętowy, którego koszta obliczono na 8·3 milionów koron. A więc w gruncie rzeczy wchodzą w grę prace, które w porównaniu do wielkich okrętów wojennych odgrywają rolę drugorzędną. Tymczasem faktem jest, że w austryackich warsztatach wykonywano już całkiem bezsprzecznie zarówno wielkie kolosy wojenne, jak wszelkie kategorye innych okrętów. Być może, że Niemcy pod tym względem posiadają nieco więcej wprawy, doświadczenia i rutyny, ale to jeszcze nie powód, aby koniecznie podcinać i tak ubogi przemysł austryacki.

Firma hamburska, do której kiedyś popłyną miliony austryackie, schowa je oczywiście z całą przyjemnością i zadowoleniem. Ludy zaś monarchii naszej płacić je będą musiały w formie podatków. Oto sytuacya, stworzona przez sekcyę marynarską austryackiego ministerstwa wojny. W innych państwach, jak Niemczech, Francyi i Anglii, rządom tych państw na pewno krok taki, lub podobny, nie uszedłby bezkarnie. Ale w Austryi przyzwyczajeni jesteśmy do różnych przykrych i dotkliwych niespodzianek, które w swoich konsekwencyach w pierwszej linii uderzają zamieszkałych, dają się we znaki.

Najnowszy ten przykry epizod poucza znowu, że Austrya [illegible] błędy, nie zdając sobie sprawy z dalszych konsekwencyi, które fatalnie na niej samej odbić się muszą.

Wyprawa Scotta do bieguna południowego.

Angielska wyprawa do bieguna południowego pod wodzą kapitana marynarki, Roberta Scotta, wyruszyła z Londynu dnia 10 czerwca 1910 roku na parowcu „Terra Nova" do Australii i Nowej Zelandyi. Zabrawszy do tego 33 psy, okręt wyruszył dnia 29 listopada 1910 r. z Port Chalmers na Nowej Zelandyi, a dnia 9 grudnia dotarł do lodów na 65 stopniu południowej szerokości. Przez 21 dni okręt płynął wśród lodów morskich, których przebył na długości 380 mil morskich i dopiero d. 30 grudnia 1910 r. wyprawa ujrzała otwarte morze Rossa.

Po gwałtownej burzy parowiec zawinął do zatoki Murdo i kapitan Scott postanowił założyć główną stacyę koło Cap Evans, w odległości 14 mil morskich na północ od swojej dawnej kwatery, którą tam zajmował podczas wyprawy w latach 1902 do 1904. Okręt „Terra Nova" udał się z częścią wyprawy na wschodnie krańce ziemi króla Edwarda, a następnie do wyspy Stewart, najodleglejszej na południe wysuniętej od Nowej Zelandyi.

Urządziwszy leże zimowe Scott ruszył dnia 8 lutego 1911 roku dalej na południe. Pogoda nie sprzyjała wyprawie, ale śnieg był dobry. Trzy najsłabsze koniki odesłano z powrotem do kwatery, ale w drodze, skutkiem zamieci śnieżnej, dwa z nich zginęły. Z pozostałymi kucami i psami oddział Scotta dotarł do 79 i pół stopnia południowej szerokości w dniu 16 lutego 1911 r. Tutaj urządził Scott magazyn żywności i pozostawił w nim jedną tonnę zapasów, a stąd magazyn ów otrzymał nazwę „skład jednej tonny", to jest „On Ton".

Scott wrócił do głównej kwatery, skąd nowe zapasy żywności zawiózł na Corner Camp. W drodze powrotnej z Corner Camp zaskoczyła go straszna śnieżyca, skutkiem której zwierzęta, zwłaszcza kuce, bardzo ucierpiały. Część oddziału podczas noclegu na lodzie została zaskoczona pękaniem lodów i znalazła się na niewielkiej krze. Jeden z koników zginął w nurtach morskich, resztę uratowano, pędząc je z sankami z jednej kry na drugą, aż wreszcie ta część oddziału Scotta znalazła się na trwałym lodzie. Jednakże fale morskie zalewały lód, od którego ciągle odrywały się nowe kry. Na szczęście podoficer Evans w wysokiej baryerze lodowej odkrył otwór, przez który wydostała się wyprawa poza mur z lodu.

Dnia 4 marca dotarł Scott do wzgórz Castle Rock, a później do schroniska Discovery, zbudowanego w roku 1902. Schronisko, silnie uszkodzone, Scott przywrócił do stanu i zamieszkał w nim, czekając na zamarznięcie morza, ażeby po lodzie wyruszyć do głównej kwatery zimowej. Dopiero dnia 11 kwietnia 1911 r. opuścił Scott schronisko Discovery i po dwóch dniach przybył do kwatery zimowej, gdzie sprawował rządy i czynił spostrzeżenia naukowe dr Simpson. W sierpniu urządzono połączenie telefoniczne pomiędzy zimową kwaterą a Hut Point i ukończono wszystkie przygotowania do właściwej wyprawy na biegun południowy.

Ze względu na kuce wyprawa ruszyła w drogę później, niż to było pierwotnie zamierzone. Najpierw wyruszył w drogę porucznik Evans z częścią wyprawy, wioząc na sankach motorowych żywność dla koni. Dopiero 1 listopada 1911 r. wyruszył Scott w drogę z kapitanem Oatesem, porucznikiem Bowersem, drem Wilsonem i lekarzem Atkinsonem. Do tej wyprawy należało 5 członków załogi i 8 kuców. Na południowej szerokości 80 stopni i 30 minut Evans czekał na główny oddział wyprawy. Stąd wszyscy ruszyli razem, sypiąc po drodze kopce ze śniegu, celem łatwiejszego oryentowania się podczas powrotu, tudzież urządzając na każdym stopniu szerokości południowej podręczne składy żywności. Na 86 stopniu szerokości południowej obchodzono święta Bożego Narodzenia, a dnia 3 stycznia 1912 roku wyprawa doszła do 87 stopni i 32 minut, na wyżynę wynoszącą 9.800 stóp.

Dwaj członkowie wyprawy i porucznik Evans powrócili stąd do głównej kwatery, ażeby tam podać wiadomości o losach wyprawy, a Scott ruszył dalej z drem Wilsonem, kapitanem Oatesem, porucznikiem Boversem i podoficerem Evansem, biorąc zapasy żywności na miesiąc. Pogoda była dobra, temperatura wynosiła 29 stopni poniżej zera, słońce stale świeciło, tylko wiał silny wiatr. Była to ostatnia wiadomość o losach wyprawy, która znajdowała się w odległości 150 mil morskich od bieguna. „Prawdopodobnie — mówił kapitan Scott w depeszy z dnia 3 stycznia 1912 roku — dalszych wiadomości nie będziecie mieć od nas w roku bieżącym, gdyż powrót nasz opóźni się".

Porucznik Evans w drodze powrotnej silnie się rozchorował skutkiem skorbutu. Należy podnieść, że jeszcze tylko angielskie wyprawy polarne ulegają tej chorobie, gdy wyprawy innych narodów przez staranną dyetę unikają skorbutu. Członkowie norweskiej wyprawy nie używali wcale alkoholu. Evansa przywieźli towarzysze wyprawy do kwatery głównej na saniach, później zaś zabrał go na pokład okręt „Terra Nova".

Oddział Scotta dotarł do bieguna południowego dnia 18 stycznia 1912 roku i znalazł tam chorągiew, zatkniętą przez Amundsena. W drodze powrotnej oddział zginął skutkiem wyczerpania i braku żywności. Zwłoki znalezione zostały niedawno przez wyprawę ratunkową w namiocie, rozbitym w odległości 18 kilometrów od składu „On Ton Depot", a 248 kilometrów od głównej stacyi.

Wyprawie angielskiej od początku nie dopisywało szczęście. Scott przybył za późno do zatoki Mac Murdo i dlatego wyprzedzić go zdołał Amundsen w dotarciu do bieguna, chociaż wyruszył z Europy o dwa miesiące później. Kierownikiem naukowego sztabu wyprawy był zoolog dr Wilson, któremu do pomocy był przydany dr Levick. Do tego sztabu należał dalej lekarz i bakteryolog dr Atkinson, meteorolog dr Simpson, geolog i chemik, których nazwiska w sprawozdaniach dotychczasowych nie były podane. Zastępcą komendanta Scotta był porucznik Evans, a do załogi należeli dwaj porucznicy okrętowi, jeden porucznik-inżynier, sekretarz, dwaj oficerowie, sprawujący nadzór nad kucami i psami, technik do sań motorowych, pięciu oficerów, 10 podoficerów, 10 marynarzy, a wreszcie trzech stewartów i kucharzy.

Okręt „Terra Nova" dowiedział się w Oamaru na Nowej Zelandyi o tragicznym zgonie Scotta i jego towarzyszów. Dwie wyprawy ratunkowe, które wyruszyły na poszukiwanie zaginionych do 30 października 1912 roku z Cap Evans, znalazły w wymienionem już miejscu zwłoki Scotta i jego towarzyszy dnia 12 listopada 1912 r.

W ostatnich notatkach swoich, pisanych już w obliczu nieuniknionej śmierci, kapitan Scott, wyliczywszy szereg przeszkód niespodziewanych, które musiał pokonać, tak kończy zapiski: „Ale to wszystko było niczem wobec strasznej niespodzianki, która spotkała nas u wstępu do baryery lodowej. Żaden człowiek nie przypuściłby, że spotka się z taką temperaturą i takiemi zwałami lodu w tej porze roku. W głębi krainy polarnej na szerokości południowej 85 stopni do 86 stopni, mieliśmy 20 do 30 stopni mrozu, a z powrotem w znacznem oddaleniu od bieguna, pod stopniem 82 i w dodatku na poziomie o 3.300 metrów niższym, dochodziły mrozy do 30 stopni w dzień, a 47 stopni w nocy. Tak strasznych 30 dni żadna istota ludzka nie przeżyła. W dodatku w naszych składach panował brak opałowego materyału, a tej okoliczności w żaden sposób nie mogę sobie wyjaśnić".

Tą okolicznością zajmuje się obecnie opinia publiczna w Anglii, domagająca się energicznie i stanowczo śledztwa, któreby wykazało, dlaczego w drodze powrotnej Scott nie znalazł opału. Zastępca Scotta w komendzie, porucznik Evans (nie podoficer tego nazwiska, który zginął) powróciwszy do Londynu, dawał na pytania co do tej sprawy odpowiedzi wymijające. Wobec stanowczej postawy prasy i opinii publicznej, sprawa ta musi być wyjaśniona, gdyż brak opału był bezpośrednią przyczyną śmierci Scotta.

Obok tego wszyscy myślą o wdowie po Scocie, która parowcem „Aorangi" ma przybyć w tych dniach do Hawai, o śmierci zaś męża nic nie wie. Próbowano zawiadomić ją o katastrofie za pomocą telegrafu bez drutu, ale bezskutecznie. Jedyne dziecię Scottów, trzyletni chłopak, znajduje się w Anglii u krewnych swojej matki.

Kronika powstania 1863-64 roku.

15 lutego.

Pół tysiąca Moskali otacza garstkę 32 ludzi Drahomireckiego pod Pyszkowem (Kal.) i znoszą oddziałek, którego dowódca ginie, a przy boku jego kapelan obozowy. — 50 kozaków i 90 piechoty napada na setkę ochotników Kolbego pod Dębskiem (Pł.). Oddział idzie w rozsypkę, a tylko 15 ludzi pozostaje przy dowódcy, który po wąskiej grobelce cofając się wśród ciągłego odstrzeliwania się, skutecznie wstrzymuje napór Moskali, zadając im dotkliwe straty celnymi strzałami. — Tyszka z 60 ochotnikami oddziału Zameczki napada pod Warelami (A) na 18 kozaków, zabija kilku i ściga, lecz na nędznych konikach nie może ich dognać. — Rylski i Sengin w powrocie na Podlasie, dopadnięci pod Rzeczycą (Gr.) zostają rozgromieni. Z 40 powstańców kilku tylko zdołało ujść, a według raportów rosyjskich ginie pod Rzeczycą prawie dwa razy tylu powstańców, ilu ich tam razem było. Padają między innymi obaj dowódcy.

ADAM STODOR.

Anno Domini 1863.

...I tak się zwolna Duch wzmagał w narodzie,
który był omdlał pod moskiewskim knutem — —
Myśl, nie chcąc dłużej gnić w apatyi chłodzie
bez sił i czci, jęła wspomnień dłutem
odradzać wizye minionych wyzwoleń,
bohaterskiego z wrogiem szamotania,
co, acz zgniecione, dla przyszłych pokoleń,
było nakazem przy swem prawie trwania.

I było wówczas tak, jakby Grochowa
Czwartacy, oraz z rzezi Pragi cienie,
wstawszy, szły; — a ta kohorta widmowa,
żarem öcz patrząc w dusz polskich milczenie,
krwawa, bohaterstw prześwięta wawrzynem,
szeptała cicho: Z krwi życie się rodzi,
a jeśli ono wstrząśnie rolnym gminem,
w posoki własnej zginie wróg powodzi.

Nie są daremne krwi naszej ofiary,
walk naszych nie są wysiłki daremne,
męczeństwo nasze wieści wrogom kary
i jasność wieści w dni niewoli ciemne,
bo Chrystusowym idzie Polska szlakiem,
i przeto wolność przybita do krzyża
wkrótce nad grób się wzniesie srebrnym ptakiem
bowiem wyniesion, kogo wróg poniża.

Ducha jedynie w duszach zbudzić trzeba,
ducha ofiary w każdej polskiej piersi, —
i niech on spłynie tam, gdzie polska gleba,
kędy przy pługach synowie najpierwsi; —
jeśli ci wstaną ochotni, zbudzeni,
jeśli ci ruszą ławą, burzą, gromem,
w ciało się słowo: Wolność! wraz przemieni,
i Zmartwychwstanie stanie się widomem — — —

Takie to słowa płynęły nad krajem
i zapadały w każde polskie serce,
jękiem żurawi płynąc nad wyrajem,
rozkazem brzmiały, rabom w poniewierce,
trącały ciągle o kajdan ogniwa,
szeptały w słowach wieczornych modlitew, —
i uczuł każdy, że Moc wstaje żywa,
że czas to z wrogiem zmagań się i bitew.

I łkać poczęło owo pożądanie
walki i męczeństw pod kościołów stropem:
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie!
Rozjaśnij ciemność Twej światłości snopem,
oczyść nam dusze i umocnij serca,
złącz wszystkich wspólnych upragnień obręczą,
a wtedy zgniecion będzie wróg szyderca,
i Wolność złotą rozgorzeje tęczą — —

I tak się stało! — — W groźny czas styczniowy
kiedy mróz, zda się, że krew w lody ścina,
w duszach się polskich zrodził żar bojowy,
gdy wielka Polsce wybiła godzina!
I nie chcąc rabem iść w carskie sałdaty,
młódź w puszcze ciemne ruszyła i lasy — — —
i rozpoczęła walkę z swymi katy,
i rozpoczęły się z Moskwą zapasy!! — —

Lwów 1913.

Kronika.

Kraków, 15. lutego.

Posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Polskiej Demokracyi odbędzie się w Krakowie w niedzielę 23 lutego o godzinie 10 rano w sali Polskiego Towarzystwa demokratycznego (ulica Szczepańska l. 3)

Z Akademii umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 lutego 1913, o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: dr Jan Łukasiewicz: Logiczne podstawy rachunku prawdopodobieństwa. P. Roman Grodecki: Dzieje klasztoru premonstrateńskiego w Busku. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne: Kongres historyczny w Londynie.

Rada m. Krakowa odbędzie posiedzenie w poniedziałek 17 bm. o godzinie 5 po południu. Na porządku znajduje się kilka spraw niezałatwionych na poprzedniem posiedzeniu, sprawa zaprowadzenia przy sądzie powiatowym cywilnym instytucyi opiekunów zawodowych, wreszcie sprawa zmiany warunków sprzedaży parcel gruntów poforteeznych.

Reforma statutu miejskiego. Sekcya skarbowa krakowskiej Rady miejskiej odbyła w dniu wczorajszym trzecie z rzędu posiedzenie nad sprawą reformy administracyjnej części statutu pod przewodnictwem r. m. Dr. Ponikły. Referat przedstawił radca magistratu Dr. Sikorski. Sekcya skarbowa wydała opinię co do wszystkich ważniejszych zmian w przedłożonym projekcie, a w szczególności oświadczyła się zasadniczo za utworzeniem posady trzeciego wiceprezydenta miasta i za ustanowieniem wydziału Rady miasta. Według opinii sekcyi skarbowej mają być sekcye utrzymane, oraz składać się mają z radców miejskich — fachowców w ilości od 8—10. Sekcye mogą w sprawach, wchodzących w zakres działania wydziału Rady miasta, odbywać obrady przedwstępne, a w sprawach, wchodzących w zakres działania Rady miasta, przeprowadzają obrady przedwstępne, celem przygotowania wniosków, nie samodzielnie, lecz wspólnie z wydziałem Rady miasta. Członkowie Rady miasta, nie należący do wydziału, mogą być obecni na posiedzeniach wydziału Rady miasta.

Sekcya skarbowa przychyliła się do opinii radcy p. Heumana, aby członkowie wydziału miasta wybierani byli w równej lub proporcyonalnej ilości z pośród radców każdego okręgu wyborczego. — Wprowadzenie prawa obywatelstwa miejskiego, jako specyalnego gminnego prawa przynależności, uczyniła sekcya skarbowa w ślad za sekcyą prawniczą zawisłem od praw, jakie obywatelom miejskim przyznane zostaną w gminnej ordynacyi wyborczej. Wkońcu oprócz całego szeregu uwag i opinii w zakresie praw skarbowych gminy i prezydyum miasta, oświadczyła się sekcya za możnością zastąpienia się w poruczonym zakresie działania prezydenta miasta oprócz przez wiceprezydentów, także i przez dyrektora magistratu.

Wystawa Koła artystek polskich w Poznaniu odroczoną została do marca. Panie, chcące wysłać swe prace, mogą je zgłaszać u przewodniczącej Józefiny Geppert (Stradom 2 I p.)

Towarzystwo słowiańskie. Zgłoszenia na członków T. S. przyjmuje skarbnik T. S. p. Jan Szymański ul. Niecała 4. Wkładka roczna wynosi 4 kor. Zgłaszającym się rozsyła skarbnik statut i czek. Członkowie mogą prenumerować „Świat słowiański" po zniżonej cenie k. 7·50 h. rocznie, ale tylko u skarbnika Towarzystwa. W tych dniach wyjdzie I tomik „Biblioteki słowianoznawczej" i będzie rozesłany członkom bezpłatnie.

Loterya fantowa na dochód Tow. dobroczynności odbędzie się jutro (niedziela), w salach Starego Teatru, o godz. 3 po południu. Raz tylko w roku T-wo dobroczynności apeluje do ofiarności publicznej i spodziewa się jak zawsze, poparcia od szerokich sfer publiczności. Znakomita organizacya loteryi, kierowana niestrudzoną ręką przewodniczącej, p. Andrzejewej Potockiej, zapewni jej jak największe powodzenie. Przygrywać będzie orkiestra Czyżowskiego.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. P. Stanisław Nowak, kandydat adwokacki, rodem z Radomyśla Wielkiego w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie jagiellońskim stopień doktora praw.

Wykłady dla rękodzielników. Dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, przystępuje do urządzenia cyklu wykładów popularnych, mogących zainteresować ogólne sfery rękodzielnicze. Wykłady te będą się odbywały w wielkiej sali Muzeum przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej 4, zwykle w godzinach wieczorowych od godziny 7-ej. Najbliższy wykład tego cyklu odbędzie się dnia 20 b. m., we czwartek. Mówić będzie Witold Ostrowski, instruktor stowarzyszeń przemysłowych „O egzaminach majsterskich". Wstęp wolny. Wobec aktualnej kwestyi spodziewany jest liczny udział ze sfer rękodzielniczych.

Wieczorek esperancki, o którym przed kilku dniami donosiliśmy, odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w sali saskiej (ul. św. Jana). Program obejmie śpiew solowy p. Pauli Schlesingerówny, śpiewaczki operowej, deklamacyę artysty dramatycznego p. W. Biegańskiego, grę na skrzypcach p. M. Szaleskiego, monologi p. S. Grodeckiego, wreszcie „Chór Akademicki" pod batutą prof. B. Wallek-Walewskiego odśpiewa szereg pieśni. Na zakończenie odegrają amatorzy pełną humoru burleskę G. Belly'ego pod tytułem „Sinjoro Herkules". Bilety w cenie K 2·20, 1·65, 1·10 i 55 hal. do nabycia wcześniej w „Księgarni Polskiej" (Floryańska 35).

Koło pań pomocy przemysłowej donosi, że z dn. 1 marca b. r. otwiera kurs kwieciarstwa sztucznego. Bliższych informacyj zasięgnąć można w „Warszawskiej pracowni kwiatów sztucznych" przy ulicy Staszica 7, I p., pomiędzy godziną 10 a 1 po południu.

Akademickie Koło T. S. L. odbędzie walne zgromadzenie w sali Kopernika (Collegium Novum) we wtorek 18 b. m. o godzinie 7 wieczór. Drukowane sprawozdanie otrzymać można w lokalu Koła (Jabłonowskich 10 I p.)

W Kółku historyków U. U. J. odbyło się walne zgromadzenie, które wybrało prezesem p. Mieczysława Michalskiego, wiceprezesem p. Stefanię Kniaziołucką, gospodynię p. Zofię Tretiakówną, zastępcą p. Alicyę Hłaskównę, skarbnikiem jest p. Władysław Pociecha.

Towarzystwo weteranów wojskowych w Krakowie odbędzie w niedzielę 16 b. m. o godzinie 10 przed południem nadzwyczajne walne zgromadzenie we własnym lokalu przy ulicy Garbarskiej 1.

Zebranie jaroszów odbędzie się w niedzielę 16 lutego o godzinie 6 po południu w lokalu kuchni jarskiej „Przyroda" (Rynek 45 I p.)

Z sali sądowej. Przed trybunałem orzekającym krakowskiego sądu karnego odbyła się wczoraj pod przewodnictwem radcy sądowego Ajdukiewicza rozprawa przeciwko wydawcy osławionego na gruncie krakowskim pisemka humorystycznego „Chochoł" Władysławowi Zaussowi, oskarżonemu o występek lekkomyślnej krydy i o przekroczenie sprzeniewierzenia. Oskarżony oprócz wydawania „Chochoła" prowadził agencyę handlową „Stella". Już w roku 1909 i 1910 wpływały przeciw niemu skargi i wnioski egzekucyjne, a od roku 1911 egzekucye przeciw niemu nie przynosiły żadnego rezultatu. W lipcu 1911 roku złożył oskarżony przysięgę manifestacyjną i w tym czasie popadł w niewypłacalność. Mimo to zaciągał nowe długi i werbował spólników do swego przedsiębiorstwa, namawiając ich na udziały. Stan bierny majątku dochodzi według aktu oskarżenia, do dziewięciu tysięcy koron, podczas gdy na pokrycie zobowiązań nie ma żadnego majątku.

Podczas śledztwa zgłosiło się kilka osób, które wpłaciły do przedsiębiorstwa oskarżonego udziały w rozmaitej wysokości; kwoty te wszystkim udziałowcom przepadły.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał Zaussa winnym występku lekkomyślnej krydy i przekroczenia oszustwa w wypadkach objętych aktem oskarżenia i skazał go na karę trzech miesięcy ścisłego aresztu.

Z kraju.

Biała, 14 lutego. Odczyt profesora Nitscha, mający się odbyć w niedzielę, rozpocznie się o 5 po południu, nie o 4 jak wczoraj doniesiono.

Zapasy atletyczne w Oświęcimiu. Krakowski klub atletyczny urządza 16 b. m., w sali hotelu „Zator" dalszy ciąg zapasów o mistrzowstwo Galicyi. Klub wyznaczył jako nagrody: szarfę, dwa złote i trzy srebrne medale. Wyjeżdżają najlepiej wyszkoleni atleci z Krakowa, a także amator z wiedeńskiego klubu. Publiczność będzie miała sposobność zobaczyć nadzwyczaj interesujące zapasy, które już zdobyły w kilku miastach ogólne uznanie.

---

się też wcale nie zdawało, żeby to było niesłusznem, lub żeby to było przeciw Radzie. — On też ten czyn tylko raz spełnił, a nie więcej, a do tego spowodowało go wielkie szelmostwo, które Boner na nim popełnił. On (Stwosz) nie miał żadnego towarzystwa, któreby mu w tych sprawach pomagało. I że ten czyn tak spełnił a nie inaczej, to on to bierze na swe konanie, to on Bogu jest winien. Prosi, aby się tem zadowolić i więcej go nie łamać." *)

Nie wystarczała katom ta męka, nazajutrz w dniu 18 listopada idzie znowu Stwosz na torturę. Pisarz protokołuje:

„Mówi Stwosz, że przyznaje się, że on fałszywy list bonerowski nie raz, ale jak mu się zdaje, dziesięć razy pisał i na tem się uczył i jak mniema, to on przy czwartym razie fałszywie zapieczętował, ale ani jednego w świat nie wypuścił, jeden tylko, o którym wczoraj mówił, a inne fałszywe listy wszystkie popalił".

I ta tortura sądowi radzieckiemu nie wystarczała. W tymże dniu zjawia się rozkaz Rady: „Wita Stwosza związać i zagrozić mu, że mu się każe stać na kamieniu na górze (tortura ognia, przyp. aut.) pytać go we wszystkich sprawach jak rajca Antoni Tetzel rozporządził". 23 listopada zaś każe Rada: „Witowi Stwoszowi dać spocząć do dalszego działania w tej sprawie, jednak dalej rozporządzono jutro porwać go na koło". Tymczasem rozchodzi się wieść po Niemczech, że zbrodniarze niewinnego człowieka torturują, szlachta niemiecka pisze groźne listy do Rady, grozi Radzie biskup würtzburski, skutkiem czego w dniu 2 grudnia 1503 Rada każe „okazać Stwoszowi miłosierdzie".

Dalsze dzieje są powszechnie znane. Dnia 4 grudnia został Stwosz piętnowanym, w niewiele lat potem główny sędzia Stwosza, Antoni Tetzel, ten, który go torturował, za liczne kradzieże uwięziony, w kryminale żywota dokonał.

*

Uważamy za zupełnie zbyteczne powoływać się tu raz jeszcze na słowa dr Mummenhofa, „że słowa torturą katowanych mało lub nic wspólnego z prawdą nie mają", że nieszczęśni ci, aby ulżyć swej straszliwej męce, mówili fałsze takie, jakie usłyszeć chciał trybunał. Tak i w tym wypadku było. Kto z czytelników zapozna się z kompletem dokumentów tej sprawy w „Sztuce" przez nas przedstawionych, przekona się, że zeznania Stwosza, złożone w chwili kiedy „wznosił się do góry głośno z bólu krzycząc i wyjąc" były suggerowane przez Antoniego Tetzla i jego przyjaciela, protegowanego przez Radę nędznika Bonera. Tak jak to zawsze na torturze było, katowany zeznał to, czego sobie życzyła inkwizycya. Dzisiejszy nasz felieton jest tylko komentarzem i uzupełnieniem naszej rozprawy; wystarczy jednak ten dodatkowy materyał, aby zrozumieć, jak ohydną zbrodnię popełniła norymberska Rada na znienawidzonym wierzycielu swoim, cudzoziemcu Stwoszu. A wiernie choć krótko przywiedziona tu geneza procesu z r. 1503, daje nam obraz, jak fałszują dzieje pruscy historyografowie, chcąc zatrzeć pamięć zbrodni i zdjąć winę z Norymbergi, dla której Stwoszowski proces z r. 1503 wieczną plamą pozostanie.

Ludwik Stasiak.

*) Anzuziehen = na torturze naciągać, kołem łamać.

Tarnów, 14 lutego. (Z Rady miejskiej).

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było sprawie budżetów wodociągowych. Referował p. Kusz, który napowrót objął referat komisyi budżetowej. Referent omówił najpierw budżet funduszu wodociągowego na rok 1912, którego dochody wynoszą 172.700 kor., wydatki 231.450 kor. Niedoboru w kwocie 58.750 kor. proponuje referent pokryć z nieściągniętych zaległości w kwocie 28.000 koron, resztę zaś pokryć z dawnego funduszu wodociągów i kanałów. W końcu p. Kusz, imieniem komisyi a zgodnie z wnioskiem magistratu, postawił wniosek przyjęcia budżetu wraz ze zmienionemi cyframi. Po przemówieniu r. Margulies a wnioski komisyi budżetowej uchwalono.

W dalszym ciągu posiedzenia p. Kusz przedstawił budżet funduszu wodociągowego na rok 1913. Dochody wynoszą 167.924 kor., wydatki 222.957 kor. Niedobór w kwocie 55.033 kor. zaproponował referent imieniem komisyi wstawić do funduszu administracyjnego gminnego i pokryć go z dodatków do podatków. Od siebie p. Kusz postawił wniosek, aby część niedoboru pokryć z dawnego funduszu kanałów i wodociągów, resztę przekazać funduszowi gminnemu administracyjnemu.

W dyskusyi zabrał głos r. Margulies, zastrzegając się przeciw czerpaniu pieniędzy z dawnego funduszu kanałów i wodociągów, celem pokrywania niedoborów w innych funduszach, oraz zażądał, aby biuro wodociągowe plany wszystkich robót przedkładało Radzie miejskiej.

R. Rypuszyński omówił pojedyncze pozycye budżetu wykazując ich gwałtowny wzrost, przedstawił, że biuro wodociągowe sprzedaje elektrowni wodę po bardzo zniżonych cenach, a w zamian za co niema zniżenia za dostarczony prąd, skutkiem czego ponosi straty. Wadliwość funkcyonowania wodociągów, a tem samem administracyi leży w złem urządzeniu studzien wodociągowych, z których zaledwie jedna jest dobra, a dwie zupełnie wyłączone skutkiem wielkiej zawartości wapna w wodzie. Dlatego też stawia wniosek, aby obecne studnie jak najprędzej przerobić, oraz zrobić nowe studnie rezerwowe w kierunku Dunajca. W końcu mowca omówił budowę domu administracyjnego, który zbudowano tak zbytkownie, że metr zabudowanej powierzchni wynosi 382 kor.

Po przemówieniu r. Holzapfla zabrał głos rad. Trochanowski, który omówił wadliwość studzien wodociągowych. Wobec ubytku dwóch studzien pompowanie zamiast 10 trwa obecnie 17 godzin. Dla tego wnosi, aby Rada miejska przystąpiła do budowy nowych studzien tak, aby dwie studnie przynajmniej były w rezerwie, gdyż w przeciwnym razie może się zdarzyć brak wody.

Burm. dr Tertil sprostował korespondencyę „N. Reformy", jakoby przekroczenie preliminarza budowy domu administracyjnego leżało po stronie magistratu. Zdaniem mówcy wina w znacznej części leży po stronie r. Rypuszyńskiego, który jako przewodniczący komisyi wodociągowej przez półtora roku niczem się nie zajął, a był do tego obowiązany i jako fachowiec i jako przewodniczący komisyi. Mówca jako burmistrz dziękuje za wszystkie uwagi, przyrzekając w przyszłości do nich się zastosować.

Po przemówieniach dr Bornetta i prof. Wojciechowskiego, który zażądał od magistratu usunięcie wstrętnej budowli z Placu Sobieskiego, postawionej przez zarząd wodociągowy, r. Rypuszyński polemizował z burmistrzem, przyczem złożył mandat do komisyi wodociągowej.

Po zamknięciu dyskusyi uchwalono wniosek komisyi budżetowej, wniosek zaś r. Rypuszyńskiego w sprawie studzien wodociągowych przekazano magistratowi.

Z kolei dr Tertil referował sprawę orzeczenia starostwa tarnowskiego w sprawie zażalenia komendy żandarmeryi na policyę miejską, która w poszukiwaniu za sprawcami kradzieży kolejowych wkroczyła w jej zakres działania. Ponieważ starostwo zażądało, aby na przyszłość policya w razie poszukiwania za złoczyńcami poza miastem odnosiła się do komendy żandarmeryi, Rada miejska uchwaliła wnieść rekurs od orzeczenia starostwa.

W końcu dr Tertil imieniem magistratu, a zgodnie z wnioskiem komisyi budżetowej postawił wniosek o zmianę § 5 ustawy wodociągowej dla Tarnowa, t. j. aby zamiast 5 proc. można było nakładać podatek wodociągowy do wysokości 8 pr. Po przemówieniu dr Schützera, który gwałtownie wystąpił przeciwko wnioskowi, posiedzenie dla braku kompletu i z powodu spóźnionej pory odroczono.

Napad bandycki. Piszą nam z Grybowa pod datą 14 bm.: Wczoraj w biały dzień we wsi Bieliczna, oddalonej o 30 kilometrów od Grybowa, gromada parobczaków, podobno ruskich, napadła na dom byłego szynkarza S. Kornreicha, od długich lat tam zamieszkałego. Uczestnicy napadu zabrali gotówką 600 koron, zboże, mąkę, odzież, bieliznę, a następnie spustoszyli doszczętnie całe pomieszkanie. Kornreich z żoną uratował się ucieczką do lasu. Dzisiaj żandarmerya przyprowadziła do sądu powiatowego w Grybowie 6 parobków, podejrzanych o uczestnictwo w owym napadzie.

Nowy Targ, 13 lutego. (Rocznica styczniowa i chochołowska. — Drużyny podhalańskie. — Pomoc dla rolników. — Podniesienie mleczarstwa. — Wiec rolniczy. — Zmarli).

Rocznicę powstania styczniowego święcono w tym roku na całem Podhalu bardzo uroczyście. „Gazeta Podhalańska" zamieszcza na swych łamach sprawozdania z obchodów, które szczególnie uroczysty charakter miały w Zakopanem, Chochołowie, Witowie, Czarnym Dunajcu, Krościenku, Tylmanowej i t. d. Obecnie gotuje się Podhale do święcenia rocznicy powstania chochołowskiego, specyalny komitet wydał już do ludności odezwę, którą pomieszcza na wstępie „Gazeta Podhalańska" (Nr 8). Odezwę tę, wzywającą górali na wiec pamiątkowy do Chochołowa na niedzielę dnia 23 lutego, podpisali: poseł Bednarski, marszałek Chramiec, redaktor „Gazety Podhalańskiej" F. Gwiżdż, ks. dziekan Krawczyński, wójt chochołowski J. Kois, wikary ks. St. Kotarba, sołtys chochołowski J. Krupa, Wł. Orkan, prezes „Związku górali" Fr. Pawlica, burmistrz Nowego Targu Rajski, proboszcz chochołowski ks. K. Rzeszódko, gazda chochołowski Jędrzej Wetula i i. Jak słychać, wygłosi między innymi podczas obchodu przemówienie poseł Włodzimierz Tetmajer.

Podhale organizuje się na wzór innych okolic. W ostatnich czasach powstały tu stowarzyszenia strzeleckie pod nazwą „Drużyny podhalańskie" w Zakopanem, w Chochołowie wraz z Witowem, Cichem i Dzianiszem, w Szaflarach wraz ze Zaskalem, w Niedźwiedziu wraz z Porębą, Koniną i Podobinem. Do drużyn tych zapisują się młodzi i starzy bardzo licznie.

„Nowa Reforma" donosiła już w swoim czasie o wszczętej tu akcyi zapomogowej i ratunkowej z powodu zeszłorocznej klęski elementarnej. Komitet obywatelski, złożony z członków starostwa i Rady powiatowej, zastanawia się obecnie nad dostarczeniem ludności dobrego zboża na siew. Zamówiono już nawet 20 wagonów owsa, jednakże dotąd nie wie ludność, po jakiej cenie go mogła nabywać, gdyż namiestnictwo dotąd nie dało znać, w jakich rozmiarach przyjdzie tu z pomocą. Pomoc namiestnictwa musi być wydatną, gdyż na Podhalu grozi w tym roku głód. Ludność musi kupować nietylko zboże na zasiew, ale także środki żywności. Namiestnictwo powinno przyjść z pomocą jak najrychlej i z tego względu, że ludność gotowa poczynić zakupy na jarmarkach od lichwiarzy, a wtedy zakupi zboże liche, nieodpowiednie do górskiej gleby i drogie.

Na Podhalu wszczęto obecnie akcyę, zasługującą ze wszech miar na poparcie. Chodzi mianowicie o założenie kilku mleczarń spółkowych, celem stworzenia lepszych warunków należytej wytwórczości masła deserowego, mleka, serów i t. d. Sprawą tą zajmuje się głównie gmina zakopiańska, w porozumieniu z c. k. komitetem krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Dnia 22 lutego odbędzie się w Nowym Targu w sali Rady gminnej wiec rolniczy. Referat wygłosi p. St. Jasiński, redaktor „Tygodnika rolniczego".

Dnia 20 lutego o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Rady powiatowej zgromadzenie ogólne tutejszego Towarzystwa rolniczego okręgowego. Na porządku dziennym jest między innemi sprawa założenia tutaj Towarzystwa handlowego na wzór innych, istniejących już w kraju. Towarzystwo to ma nosić nazwę „Podhale".

Dnia 11 lutego zmarła w Nowym Targu Janina z Rottermundów Bułowa, żona profesora tutejszego gimnazyum, p. Tomasza Buły. Ś. p. Janina Bułowa zmarła w 25 roku życia. Profesorowi Bule towarzyszy ogólne współczucie.

Ze świata.

Rosyjska linia obronna Częstochowa-Kielce. Naczelnicy powiatów: częstochowskiego, bendzińskiego, olkuskiego, miechowskiego, jędrzejowskiego i kieleckiego, otrzymali — jak donosi „Wiek Nowy" — następujące tajne polecenie, podpisane przez Skałłona, generał-gubernatora warszawskiego, Essena, naczelnika kancelaryi, tudzież Gałkina, generała-porucznika:

W wymienionych powiatach z chwilą otrzymania tego okólnika obowiązują przepisy stanu wojennego, czego jednak do publicznej wiadomości mieszkańców podawać nie należy. Przechodzącym oddziałom wojskowym należy okazywać wszystkie świadczenia, jakie obowiązują podczas wojny. Zarządzenia wojskowe będą wydawane bezpośrednio przez władze wojskowe, t. j. dowodzącego wojskami linii obronnej generała Gałkina, lub też jednego z jego pomocników: generała-adjutanta Bierdajewa lub generała-adjutanta Baumgartena. Polecenia te i zarządzenia mają być wykonane natychmiast. Sprawy i polecenia władz cywilnych w takich wypadkach powinny być odkładane na później, a wszystkimi środkami rozporządzalnemi należy służyć wojskom. Władze wojskowe nie mogą zmieniać lub odwoływać postanowień komend wojskowych. Osoby podejrzane, a schwytane w obrębie powiatów, oddawać należy do rozporządzenia władz wojskowych.

(l) **Polski dyrygent w Berlinie.** W dniu 8 b. m. odbył się w Berlinie, w sali Bluethnerowskiej, koncert muzyki słowiańskiej. Wykonano na tym koncercie Mieczysława Karłowicza: Rapsodyę litewską, koncert skrzypcowy Dworzaka i patetyczną symfonię Czajkowskiego. Orkiestrą kierował młody polski dyrygent Adam Dołżycki. Krytyka berlińska przyjęła nowego berlińskiego kapelmistrza przychylnie.

Wieczór kobiecych zawodów. Piszą nam z Wiednia: W dniu 4 marca odbędzie się na cel dobroczynny „wieczór kobiecych zawodów". Przedstawicielki wszystkich dziś już dostępnych płci słabszej zawodów, wypowiedzą krótkie konferencye na temat swoich doświadczeń i zawodowej praktyki. — Zobaczymy i usłyszymy dwie adwokatki, Włoszkę i Francuzkę, umyślnie na ten wieczór przybywające do Wiednia. Reszta — to Wiedenki, więc: ośm doktorek medycyny, bibliotekarka, rzeczoznawczyni środków spożywczych, nauczycielki: jazdy na „ski", pływania i atletyki, pilotka, majstrzyni szklarska, kobieta-fryzyer i t. d. Wieczór więc zapowiada się interesująco, choćby ze względu na ilość reprezentowanych zawodów.

Jubileusz Wagnera. W roku bieżącym cały świat artystyczny obchodzi uroczyście setną rocznicę urodzin a trzydziestoletnią rocznicę zgonu genialnego mistrza z Bayreuthu, urodzonego dnia 22 maja 1813 r. w Lipsku, a zmarłego w Palazzo Vendramin w Wenecyi dnia 13 lutego 1883 r. W wielu miastach zapowiedziano uroczyste obchody, we Lwowie młodzież postanowiła uczcić pamięć Wagnera szeregiem odczytów, z których odbyć się mógł tylko pierwszy, dr Z. Jachimeckiego, docenta uniw. Jagiellońskiego. Przy tej sposobności zwracamy uwagę melomanów na monografię o Wagnerze, pióra dr Z. Jachimeckiego, wydaną w sposób luksusowy przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, w chlubnie znanej „Nauce i Sztuce". Tom o Wagnerze, przyjęty z uznaniem przez krytykę fachową, liczy 200 str. tekstu, 81 rycin, a nadto zawiera liczne dodatki nutowe.

Za szpiegostwo. Z Lipska donoszą. Kantorzysta Neumann, oskarżony o szpiegostwo został zasądzony na dwa lata ciężkiego więzienia.

Pobór wojskowy w obrębie komendy korpusu krakowskiego odbędzie się:

W Wieliczce od 1 do 7 marca, w Dobczycach od 8 do 12 marca, w Podgórzu od 14 do 17 marca, w Skawinie od 18 do 26 marca, w Krakowie (miasto) od 27 marca do 7 kwietnia, w Krzeszowicach od 9 do 12 kwietnia, w Jaworznie od 14 do 16 kwietnia, w Chrzanowie od 17 do 22 kwietnia, w Krakowie (powiat) od 1 do 8 marca, w Bochni od 16 marca do 10 kwietnia.

W Gorlicach od 1 do 6 marca, w Bieczu od 8 do 10 marca, w Grybowie od 12 do 15 marca, w Nowym Sączu od 17 marca do 2 kwietnia, w Muszynie od 3 do 4 kwietnia, w Limanowej od 7 do 12 kwietnia, w Mszanie Dolnej od 14 do 16 kwietnia, w Nowym Targu od 18 do 22 kwietnia, w Krościenku od 24 do 25 kwietnia.

W Pilźnie od 1 do 5 marca, w Brzostku od 6 do 7 marca, w Jaśle od 10 do 14 marca, w Żmigrodzie od 17 do 18 marca, w Tarnowie od 26 marca do 3 kwietnia, w Tuchowie od 4 do 7 kwietnia, w Zakliczynie od 8 do 9 kwietnia, w Wojniczu od 11 do 12 kwietnia, w Brzesku od 14 do 21 kwietnia, w Dąbrowej od 22 do 29 kwietnia.

W Oświęcimiu od 1 do 4 marca, w Zatorze od 6 do 7 marca, w Kalwaryi od 10 do 13 marca, w Wadowicach od 15 do 19 marca, w Andrychowie od 27 do 29 marca, w Kętach od 31 marca do 2 kwietnia, w Białej od 4 kwietnia do 10 kwietnia, w Milówce od 12 do 15 kwietnia, w Żywcu od 17 do 23 kwietnia, w Suchej od 26 do 29 kwietnia, w Jordanowie od 1 do 4 marca, w Makowie od 6 do 7 marca, w Myślenicach od 10 do 13 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi (niedziela, dnia 16 bm.):

Mielec: Dr Maryan Szyjkowski „Od klasyków do romantyków".

Wadowice: Prof. uniw. dr Tadeusz Grabowski „Początki krytyki literackiej w Polsce".

Teatr świetlny „Uciecha"
Starowiślna 16.

Ozdobą programu bieżącego tygodnia (od soboty 15 do piątku włącznie 21 b. m.) jest najświeższa sensacyjna nowość: „Psychiatra, syn robotnika".— Sceny wzruszające tego dramatu rozgrywają się w izbie robotniczej i hrabskim pałacu; film zaś jest pierwszorzędnem dziełem sztuki kinematograficznej. Doskonałą satyrą wojennych korespondentów i fotografów jest wesoła komedya: Pan Moryc na Bałkanie, jako wojenny fotograf, aranżujący tanim kosztem strategiczne marsze armij i krwawe bitwy. Dla zwolenników pięknych widoków ukaże się na ekranie jedna z najpiękniejszych okolic Szwajcaryi, droga górska z Faido do Airolo przed tunelem św. Gotarda. W program wchodzą jeszcze dwie doskonałe humoreski, dramacik amerykański i aktualna kronika, czyli Przegląd Tygodniowy najnowszych wypadków w świecie (Gaumont'a). Zarząd teatru utrzymuje stale program na pierwszorzędnej wysokości z odpowiedniem urozmaiceniem. 1682

Nowe kierownictwo artystyczne w teatrze „Apollo".

Z dniem 16 b. m. obejmuje kierownictwo teatru „Apollo" w Krakowie p. Wilhelm Weiss, były kierownik lwowskich teatrów: Varieté „Bristol" i „Casino de Paris". Na tych stanowiskach zdobył sobie p. Weiss powszechną sympatyę tamtejszej publiczności, która, odwdzięczając mu się za miłe spędzone wieczory, wypełniała codziennie po brzegi salę jednego i drugiego teatru.

Nie ma wątpliwości, że i tu w Krakowie zjedna sobie nowy kierownik tak energiczną pracą w kierunku zaspokojenia najwybredniejszych wymagań, jak i doskonałym doborem sił, tudzież umiejętnem zestawianiem programu, szczerą sympatyę i gorące poparcie.

Na tem stanowisku życzyć trzeba p. Weissowi szczęścia i pełnego powodzenia.

Program czysto familijny, który się ukaże w najbliższą niedzielę, dnia 16 b. m., został już przez p. Weissa skompletowany. Całość jest nader urozmaicona i wysoce zajmująca, zwłaszcza, że niektóre punkty cieszą się światową sławą. Publiczność krakowska, chcąc się przekonać o tej pierwszej próbie nowego kierownictwa, a zarazem o jego zdolnościach i artystycznych usiłowaniach, pospieszy niewątpliwie tłumnie w dniu 16 b. m. do teatru „Apollo".

Wkońcu i to trzeba zauważyć, że restauracya teatru „Apollo", znajdująca się obecnie pod nowym fachowym zarządem, zniżyła ceny potraw i napojów. 1700

Składki. Na przytulisko weteranów z 1863 r. złożono: włościanie z Męciny 5 K, zebrane 26 stycznia w czasie obchodu uroczystości styczniowej; Tow. polskie w Sarajewie 36 K 12 h., również zebrane podczas obchodu rocznicy powstania styczniowego.

Dla biednego studenta złożyła firma H. Clausenius i Spółka w Chicago 25 K.

Z kalendarza. W sobotę 15 lutego: Faustyna m. i Georgii; w niedzielę 16 lutego: Juliany p.; w poniedziałek 17 lutego: Aleksego Falkoner. wyzn.

Wschód słońca dnia 15 lutego o godzinie 6 minut 58; zachód o godzinie 4 min. 56; długość dnia godzin 10 m. 08.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 14 lutego: termometr doszedł od — 5·8 do + 1·4 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 15 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 753·3 mm., termometru — 3·4 Cels.; — wiatr północno-północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa — 2·5, najniższa — 11·1 Cels. — Ciśnienie powietrza 696, Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: pochmurno, zimno, opady.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Wet za wet".
W niedzielę po poł.: „Leci liście z drzewa..."; wieczór: „Wet za wet".
W poniedziałek: „Pani Bella".
We wtorek: „Wet za wet".
We środę: „Dyabeł i karczmarka".
We czwartek: „Wet za wet".
W piątek teatr zamknięty.
W sobotę: „Judasz z Kariothu", dramat w 5 aktach (6 odsłonach) K. H. Rostworowskiego.
W niedzielę po poł.: „Dobrze skrojony frak"; wieczór: „Judasz z Kariothu".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od soboty d. 15 do piątku włącznie d. 21 b. m. 1) „Psychiatra, syn robotnika", najświeższa nowość; 2) „Z Faido do Airolo", przed tunelem św. Gotarda; 3) „Walka Liliputa z Olbrzymem" (humor); 4) „Pan Moryc, wojenny fotograf na Bałkanie" (komedya); 5) „Wyrok", ameryk. dramacik; 6) „Bonifacy murarzem" (kom.); 7) Przegląd tygodniowy.

W niedzielę od 2½ do 11. Codziennie od 4—10½.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz. 6—7 dr Reinhold: Encyklopedya prawa; od 7—8 dr Sokolnicki: Dzieje Europy współczesnej.

W poniedziałek od godz. 6—7 Wł. Studnicki: Austro-Węgry; od g. 7—8 dr Sokolnicki: Dzieje Europy współczesnej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

W poniedziałek prof. dr Józef Flach: „Wielka poezya dramatyczna w związku z rozwojem teatru".

We wtorek VII wykład dr Józefa Flacha.

Z uniwersytetu ludowego.

W sobotę o godz. 7 dr Wacław Radecki: Wstęp do psychologii.

W niedzielę o godz. 3 (dla dzieci) dr Jadwiga Młodowska: Gucio zaczarowany; o godz. 7 Wieczór liryki greckiej.

W poniedziałek o godz. 7 dr Wacław Radecki: Wstęp do psychologii.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14

Dział ekonomiczny.

* **Roboty budowlane** na linii kolejowej Oświęcim-Podgórze jakoteż na linii Skawce-Sierszawodna spowodowane budową projektowanego kanału Zator-Samborek, oddano w przedsiębiorstwo firmie budowlanej Leon i Mieczysław Kurkiewicz w Krakowie. Rozpisaną dostawę mostów żelaznych na wspomnianych liniach kolejowych w miejscu ich krzyżowania z projektowanym kanałem otrzymała tutejsza fabryka konstrukcyi żelaznych L. Zieleniewskiego.

* **Kurs koronek klockowych.** Z dniem 1 marca b. r. otwarty zostanie czteromiesięczny kurs koronek klockowych w miejskiej szkole przemysłowej żeńskiej, ulica Andzeja Potockiego 11. Wpisowe 2 korony, opłata miesięczna 4 kor. Wpisy przyjmuje kancelarya dyrekcyi codziennie, między godziną 10 a 12 przed południem.

* **„Poradnik ogrodniczy"**, organ tarnowskiego „Towarzystwa ogrodniczego", zawiera w numerze za miesiąc luty szereg fachowych rozprawek jak naprzykład „Kiedy możemy sadzić drzewka krzaczaste?" Kurowskiego, „Zakładanie wczesnych inspektów" Gołębiowskiego, „Rośliny kuchenne mało u nas hodowane" Maciaszka, „O hodowli nasion warzywnych" Morozowicza, „Hodowla magnolii" itd.

Kronika lwowska.

Lwów, 15 lutego.

Do prorektora uniwersytetu dr. Ludwika Finkla udała się onegdaj deputacya Senatu, imieniem którego rektor Beck złożył prorektorowi wdzięczność za trudy, poniesione w roku jubileuszowym uniwersytetu lwowskiego. Jako zewnętrzną oznakę tej wdzięczności wręczył rektor dr Beck prorektorowi dr. Finklowi większą kwotę pieniężną, zebraną przez kolegów, z prośbą, aby ją przeznaczył na cel, jaki uzna za stosowny. Prorektor dr Finkel serdecznie dziękował, a złożoną na jego ręce kwotę przeznaczył na nagrody za seminaryjne prace historyczne, odnoszące się w pierwszym rzędzie do dziejów uniwersytetu lub m. Lwowa.

Z teatru lwowskiego. Na scenie lwowskiej wystawiono z niezwykłą starannością niegraną dotąd na żadnej scenie polskiej „Komedyę miłości" Henryka Ibsena w wolnym przekładzie wierszem Kazimierza Królińskiego. Sztuka, napisana, jak wiadomo, we wczesnym jeszcze okresie twórczości Ibsena, odznacza się niezwykłym, młodzieńczym polotem i poezyą. W pomyśle jest prosta, ale zagadnienia etyczne i obyczajowe w niej zawarte są bardzo głębokie i misterne. Z artystów wielki sukces odniosła p. Pawłowska oraz pp. Gostyńska, Michnowska, Barwiński, Rasiński i Fritsche. Sztuka będzie mieć powodzenie.

Zmiana redakcyi. Redakcyę „Nauki i sztuki", wydawnictwa Towarzystwa nauczyciel szkół wyższych, po ustąpieniu z tego stanowiska prof. Piniego powierzył Zarząd główny T. N. S. W. dr Mieczysławowi Treterowi, skryptorowi Muzeum Lubomirskich we Lwowie. Pod tym adresem należy się zwracać we wszystkich sprawach redakcyjnych w wydawnictwa „Nauka i Sztuka".

Nowy konsul niemiecki we Lwowie. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz sam udzielił „exequatur" dokumentom nowego konsula niemieckiego we Lwowie Edwarda Heince.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po poł.: „Wróg kobiet"; wieczór: „Taniec czynowników".
W poniedziałek po poł.: „Leci liście z drzewa"; wieczór: Koncert Henryka Morteau.
We wtorek: „Tajemnica Zuzanny", „Flet zaczarowany" i „Cavalleria rusticana".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— J. Jur.: „Ból życia". Warszawa 1912. Nakładem księgarni St. Sadowskiego.

Szereg nowel i obrazów o głębszem podłożu psychologicznem, w których motywami są przeważnie rozdźwięki pomiędzy pragnieniami pełnego i radosnego życia, a tłoczącą rzeczywistością i zgotowaną własnowolnie niemocą, która jest skutkiem samolubstwa i przeczulonej analizy życia.

Niektóre obrazy jak „Parasol" malujący starego egoistę zgryźliwego i zasklepionego, który przywiązał się do parasola głuchy na serdeczność ludzką, jak „Pocałunek", „Nad odejściem" i inne tchną rzetelną siłą i wielce subtelnem odtworzeniem owych włókien duszy, bólem strawionych i rwących się w ostatecznej niemocy. Tem ten jest jak przędza wymowna, w krwi, bólu i łzach życia nurzana, skargą bezradną głucho wybuchająca.

— „Świat" w ostatnich zeszytach zawiera artykuły: „Acheron duszy" K. Irzykowskiego, „Sztuka wnętrza" Ewy Łuskiny, „Turcy" E. Zorjana, „Miasto pod Witoszą" Tadeusza Micińskiego, „Źródła moralności" S. Czekalskiego, „Wymowa wojny", „Wywóz pracy polskiej" (prądy naszego wychodźctwa), „Lwów ruski", „Galerya narodowa miasta Lwowa", „Rozmowy o teatrze", liczne inne artykuły z życia, sztuki i literatury, powieści i nowele: J. Weyssenhoffa „Gromada", Tadeusza Konczyńskiego „Gody Herodowe", W. Perzyńskiego „Blizna", E. M. Della „Szlakiem orła", reprodukcye dzieł sztuki Axentowicza, Pochwalskiego, Rauchingera, Lanca, Augustynowicza, Wyspiańskiego, Gierymskiego, Pruszkowskiego, Jareckiego, oraz szereg ilustracyj z chwili bieżącej.

— **Nowe książki:**

L. H. Morstin: „Szlakiem legionów". Dramat w czterech aktach wierszem. Kraków, 1913. Spółka wydawnicza polska.

Aleksander Kraushar: „Typy i oryginały warszawskie z odleglejszej i mniej odległej przeszłości". I. Czasy królestwa kongresowego. 1816-1831. Warszawa, 1912. Nakładem Towarzystwa miłośników historyi.

Aleksander Kraushar: „Miscellanea historyczne". Z. 54. Senator Nowosilcow i cenzura za królestwa kongresowego. (1819—1829). Ze źródeł archiwalnych. Kraków, 1913. Gebethner i Ska.

Seweryn Bukar: „Pamiętniki z końca XVIII. i początków XIX. wieku. Warszawa. (Biblioteka dzieł wyborowych.)

Ignacy Chrzanowski: „Liryka patryotyczna Asnyka". — Kraków. Nakładem „Nowej Reformy", 1913. Str. 15. (Odczyt wygłoszony w dniu 21 stycznia 1913 roku na obchodzie 50-letn. powstania 1863 roku).

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zapraszamy niniejszem P. T. Członków na

III. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie w niedzielę 23 lutego 1913 roku o godzinie 5 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Grodzkiej L. 32 z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi za ostatni rok działalności;
3) Przedłożenie bilansu i zatwierdzenie takowego;
4) Wnioski i ewentualia.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków tego samego dnia o godzinie 6 w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

Dyrekcya Unii Kredytowej
Stow. zarejestr. z ogr. por. w Krakowie

Podziękowanie.

Wszystkim, który z powodu śmierci ś. p.
Maryi z Niemczewskich Markiewiczowej
wyrazili nam swoje współczucie i raczyli wziąć udział w pogrzebie, składa serdeczne podziękowanie
RODZINA.

Program prac Koła polskiego.

Otrzymujemy od prezesa Koła polskiego następujący komunikat:

Z powodu, że komisya parlamentarna Koła polskiego nie ukończyła swoich obrad w sprawie nowych podatków, a prace komisyi finansowej Izby postępują raźno naprzód, został rozkład prac parlamentarnych na najbliższy tydzień dla członków Koła polskiego o tyle zmieniony, że we wtorek odbędą się końcowe obrady komisyi parlamentarnej Koła polskiego w sprawie planu finansowego, we środę posiedzenie Koła polskiego, na którem przedłożone zostanie sprawozdanie komisyi parlamentarnej o nowych podatkach, we czwartek obradować będą komisye parlamentarna i kolejowa w sprawie programu kolei lokalnych, zaś na piątek zwołaną będzie konferencya, obejmująca komisyę parlamentarną Koła polskiego i członków komisyi socyalno-ubezpieczeniowej w sprawie ustawy o ubezpieczeniu socyalnem.

Sprawy parlamentarne.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 15 lutego)

Opieka mieszkaniowa.

Wiedeń. Subkomitet komisyi drożyźnianej dla sprawy opieki mieszkaniowej odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem pos. dr. Wabera w obecności przedstawicieli rządowych, szefa sekcyi Becka i radcy dworu Łopuszańskiego z ministerstwa skarbu, radcy ministeryalnego Meinzingera z ministerstwa robót publicznych.

Na porządku dziennym znajdował się wniosek pos. Adolfa Grossa o ustawodawcze upoważnienie rządu do zaniechania cofnięcia „ex post" udogodnień konwersyjnych według § 7 ustawy konwersyjnej, w wypadkach podwyższenia stopy procentowej przez Kasy oszczędności i inne zakłady hipoteczne.

Poseł dr Adolf Gross przedstawił, że wpłynęły dwie petycye w tej materyi, a mianowicie petycya Centrali dla reformy mieszkaniowej i petycya ogólnego Związku niemieckich stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych.

Poza tem istnieje wniosek posła Mayera o zmianę § 7 ustawy konwersyjnej, który przekazano komisyi gospodarstwa społecznego.

Subkomitet wybrał referentem posła Adolfa Grossa i upoważnił go do porozumienia się z rządem w sprawie stylizacyi ustawy.

O ustąpienie Hochenbergera.

Praga. Ze względu na mające się rozpocząć w przyszłym tygodniu rokowania ugodowe czesko-niemieckie, dzienniki czeskie domagają się stanowczo ustąpienia ministra sprawiedliwości Hochenburgera i porozumienia w sprawie reformy wyborczej do Sejmu czeskiego, gdyż w przeciwnym razie rokowania ugodowe nie miałyby celu.

Ustąpienie komendanta marynarki.

Wiedeń. Komendant marynarki Montecuccoli postanowił ustąpić, jak mówią, z powodu podeszłego wieku, liczy bowiem blisko 70 lat. W rzeczywistości jednak, jak się zdaje, bezpośrednią przyczyną jego ustąpienia będzie konflikt z powodu zamówień poczynionych za granicą dla marynarki austryackiej. (Zobacz artykuł pod tytułem „Marynarska austryacka". Przypisek redakcyi.)

Po wznowieniu wojny.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 15 lutego.)

Szanse akcyi pokojowej.

Konstantynopol. Obiegają tu pogłoski, że widoki rozpoczęcia ponownej akcyi pokojowej w ostatnich 24 godzinach znacznie się polepszyły.

Preliminarya pokojowe w Nicei.

Konstantynopol. Ze względu na pogłoski o możliwem podjęciu półoficyalnych rokowań w Nicei, w celu zawarcia preliminaryów pokojowych, wskazują tu na fakt, że znany bankier włoski Volpi, który, jak wiadomo, brał udział w rokowaniach pokojowych turecko-włoskich w Ouchy, zamianowany został pełnomocnym ministrem i znajduje się obecnie w Nicei.

Mocarstwa wobec zatargu rumuńskiego.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi: Wobec rosnącego ciągle zniecierpliwienia Rumunii, które obejmuje już nawet część partyi rządowej, mocarstwa widziały się spowodowane do energicznej interwencyi w Sofii.

Sofia. Naznaczone na wczoraj posiedzenie delegatów rumuńskich i bułgarskich zostało na dziś odroczone, jak się zdaje dlatego, ponieważ po stronie bułgarskiej chcą rozważyć należycie odpowiedź na żądania Rumunii, które, co prawda, formą i treścią swoją wywołały wrażenie korzystne. Jak ze strony kompetentnej słychać, rokowania już w najbliższym czasie rozstrzygnięte będą w duchu pozytywnym lub negatywnym. Ze strony Austryi i innych mocarstw kilkakrotnie udzielono rady w tym duchu, aby umożliwić pokojowe rozwiązanie konfliktu.

Zaostrzenie sporu rumuńsko-bułgarskiego.

Sofia. Rokowania bułgarsko-rumuńskie nie czynią żadnych postępów, tak, że tracą tutaj nadzieję osiągnięcia porozumienia. Rząd bowiem bułgarski obawia się, że w razie poczynienia Rumunii dalszych koncesyj, nie znajdzie większości w Sobraniu. Wobec tego liczą się z możliwością zerwania rokowań.

Z terenu wojny.

Konstantynopol. Wiadomości, pochodzące ze źródeł tureckich, zapewniają, że udało się wysadzić na ląd przy pomocy floty wojska tureckie koło Siliwrii. Koło Szarkoej wysadzono na ląd dwie dywizye, które jednak musiały się cofnąć na brzeg morski. W czasie walk ostatnich obie strony poniosły wielkie straty.

Z prywatnego listu do rodziny pewnego oficera tureckiego, znajdującego się na Gallipoli wynika, że w bitwie pod Bulair padło 2500 żołnierzy tureckich, a 3000 zostało zranionych. Bułgarzy ciągle jeszcze zajmują linię Rodosto-Czorlu-Czerkieskoj-Midia.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny ogłasza następujące sprawozdanie: Sytuacya pod Bulair jest niezmieniona. Wojsko tureckie obsadziło Ormanlikoej na wybrzeżu Czataldży. Wojsko tureckie, wysłane na rekognoskowanie, posunęło się w kierunku ku Akalan i Karaczeni. Zresztą sytuacya niezmieniona.

Wielkie straty floty tureckiej.

Konstantynopol. Pancernik turecki „Assar i Tefwik", który brał udział w ostatnich walkach i krył operacye tureckie koło Midyi, ugrzązł koło przylądka Karaburnu i został uszkodzony granatami bułgarskiemi tak silnie, że w dalszych walkach nie może brać udziału.

Także okręty „Thorgut Reis" i „Barbarossa" zostały uszkodzone. Okręt „Hamidje" zaś musiał z powodu burzy zawinąć do portu na Malcie i nie może wracać na wody tureckie. Z tego powodu flota turecka składa się obecnie z 7 starych okrętów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 15. lutego.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje usposobienie spokojne, obrotów jednak jest mało.

Przemytnictwo sacharyny.

Wiedeń. W sprawie przemytnictwa sacharyny aresztowano dotąd 13 osób, między temi kilku urzędników cłowych.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. Z Meksyku donoszą, że prezydent Madera ustąpił.

Nowy Jork. Z Meksyku donoszą dalej, że oprócz Madery, ustąpił także minister spraw wewn. Oddział 20 pułku piechoty zbuntował się i wystrzelał oficerów. Zbuntowanych już poskromiono. Amerykańską ambasadę dwukrotnie proszono, aby opróżniła budynek ambasady, ponieważ wojsko tam ma ustawić działa. Ambasada jednak odmówiła tem żądaniu.

Ogień działowy uszkodził budynki poselstw francuskiego i niemieckiego. W ambasadzie amerykańskiej w piątek tak mało było środków żywności, że służba przez ogień musiała dotrzeć do przedmieść, aby zakupić konieczne środki żywności.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 15 lutego.

O polepszenie bytu robotników w gazowni miejskiej. Komitet wykonawczy gazowo-elektryczny odbył, pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego, w dniach 12 i 14 b. m. posiedzenia, na których obradował w dalszym ciągu nad sprawą polepszenia bytu robotników gazowni miejskiej. Dla sformułowania wniosków, jakie w tej sprawie mają być przedłożone pełnej komisyi gazowo-elektrycznej, względnie Radzie m., odbędzie się w przyszłym tygodniu jeszcze jedno posiedzenie komitetu wykonawczego, poczem zbierze się pełna komisya dla powzięcia odnośnych uchwał.

Usiłowane ojcobójstwo. Wczoraj po południu rozegrała się w domu pod l. 17 przy ul. Krakowskiej dramatyczna scena. Przed mieszkanie Józefa Leiblera, zarządcy handlu win firmy Süssera, przybył jego 16-letni syn, Szymon, były uczeń akademii handlowej, i zaczął się gwałtownie dobijać do środka. Ojciec z początku nie chciał go wpuścić, dopiero kiedy zawezwał stróża, otworzył drzwi. Młody Leibler wyjął wtedy rewolwer i strzelił z niewielkiej odległości do ojca. Na szczęście kula przebiła tylko kapelusz, Józef Leibler wyszedł bez szwanku. Stróż przytrzymał napastnika i oddał go w ręce policyi.

Przyczyną zamachu były niesnaski między ojcem a synem. W śledztwie zeznał Szymom, iż od czasu, gdy się jego ojciec ożenił po raz drugi, ustawicznie go w domu prześladowano i bito i chciano się go z domu pozbyć. W poniedziałek przyszło między synem a ojcem do gwałtownego starcia, a skutek tej kłótni był taki, iż go ojciec z domu wydalił. Wtedy syn postanowił ojca i siebie zastrzelić i w tym celu kupił rewolwer. — Szymon Leibler odpowiadać będzie przed sądem za usiłowane morderstwo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej

w Krakowie

z dnia 14 lutego 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·50 żądają 96.25 20-to frankówki w złocie 19·10 19·25. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 91·50 92·—. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 84·75 85·25. 4½-proc. Listy zastawne Banku krajowego 93·25 94·25. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 87·— 88·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 97·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·— 92·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 84·— 85·—. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·25 94·—. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 95·50 96·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 95·50 96·50 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·75 85·75. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 85·— 86·—. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 83·— 84·—. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 91·75 92·25. 4-proc. Obligacye kolejowe 82·— 82·50.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 635·— 640·—, Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·—. Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 510·— 515·—

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-proc. wspólna renta pap. 87·25 87·75. 4²/₁₀-proc. wspólna renta srebrna 87·25 87·75. 4-proc. renta koronowa austr. 84·50 85·—. 4-proc. renta koronowa węgierska 84·— 84·50. 4-proc. renta austryacka w złocie 105·25 105·75. 4-proc. renta węgierska w złocie 104·25 104·75.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 lutego. (Giełda południowa).

Marki 118·07. Renta majowa 84·20. Renta koronowa węgierska 84·05. Akcye austr. zakł. kred. 618·50. Akcye węg. zakł. kred. 813·—. Akcye Anglobanku 334·—; Akcye Unionbanku 592·50. Akcye Bankvereinu 508·75. Akcye Landerbanku 508·75. Akcye kolei państwowych 699·—. Lombardy 112·75. Akcye fabryki broni 937·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 1022·75. Rima-Muranyi 705·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33·93. Losy tureckie 224·—. Ruble 254·50. Skoda 813·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 15 lutego. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 198·50. Tow. dyskontowe 189·50.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 15 lutego.

4-procentowa renta rosyjska 93·25 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 87·95 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·95 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·90 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·95 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 89 70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 461·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 263·— rb.; Lilpop 130·— rub; Rudzki 124·—, Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 2.5·— rb.; Putiłów 158·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·32; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 15 lutego. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·52 do 11·53; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 12·15 do 12·16; żyto na kwiecień 0·— do 0·—; żyto na październik 9·86 do 9·87; owies na kwiecień 10·26 do 10·27; owies na październik 8·88 do 8·89; kukurudza na maj 7·69 do 7·70; kukurudza na lipiec 7·90 do 7·94; rzepak na sierpień 16·95 do 17·05.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: spokojne; pogoda.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 147048/12 1487 3 3

III. b.

OGŁOSZENIE.

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie.

Dnia 10-go marca 1913 rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble", a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III b. Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble" dn. 11-go marca 1913 (wtorek).

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 1 lutego 1913 r.

L. 977/1912 1673 1 3

Prez.

Konkurs
na dzierżawę Teatru miejskiego w Krakowie.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa ogłasza niniejszem **konkurs na dzierżawę Teatru miejskiego, im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, t. j. na dzierżawę budynku teatralnego z całem urządzeniem i wszystkiemi przynależnościami,** tudzież prawa wykonywania koncesyi na urządzenie i prowadzenie stałego teatru w Krakowie, na przeciąg lat 4, względnie 6, począwszy od dnia 1 sierpnia 1913 do 31 lipca 1917, z ewentualnem przedłużeniem na tychsamych warunkach na dalsze dwa lata, t. j. do 31 lipca 1919.

Zasadniczą podstawę umowy o dzierżawę Teatru miejskiego stanowi ostatni kontrakt dzierżawny, zawarty między Gminą miasta Krakowa a p. Ludwikiem Solskim, obecnym dyrektorem Teatru miejskiego w Krakowie.

Kontrakt ten wydaje zgłaszającym się Sekretaryat Prezydyalny Magistratu (gmach Magistratu, I p.) codziennie między godziną 9 rano a 1 w południe, względnie na żądanie wysyła odwrotną pocztą.

W wykonaniu uchwały Rady miejskiej z dnia 13 lutego 1913, zapraszam pragnących się ubiegać o dzierżawę Teatru krakowskiego, aby zgłoszenia swe wnieśli na piśmie do Prezydyum miasta **w nieprzekraczalnym terminie konkursowym do końca lutego 1913 r.**

Kraków, dnia 14 lutego 1913 r.

Prezydent miasta:
Dr Leo m. p.

XII Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Związku kredytowego dla handlu i przemysłu

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką

w Jaworznie

odbędzie się **we czwartek dnia 24-go lutego b. r.** o godzinie 6½ wieczór w lokalu Związku z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej, oraz udzielenie Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej absolutoryum z czynności za rok 1912;
3. Rozdział zysku;
4. Uzupełniający wybór członka Rady Nadzorczej;
5. Wnioski członków.

Za Dyrekcyę

1655 *Zygmunt Bester.*

Buchalter

młoda siła, z ukończoną szkołą handl. we Lwowie, poszukuje posady jako pomocnik buchalteryjny lub jakiejkolwiek innej posady; władam także i językiem niemieckim. Zgłoszenia pod Buchalter poste rest. Kraków I. 1668

Pomocnik handl.

dobry ekspedyent, z bardzo dobremi referencyami, władający językiem polskim i niemieckim i ze znajomością buchalteryi, poszukuje od 1 marca b. r. posady w handlu bławatów lub w handlu galanteryjno-drobiazgowym. Zgłoszenia pod Pomocnik handl. poste rest. Kraków I. 1667

Kupię

Przegląd Polski, roczniki i zeszyty. M. Taffeta nast., Kraków, Szpitalna 8. 1671 1 2

Kto dopomoże młodemu, energicznemu przemysłowcowi, Polakowi pożyczką 10-ciu tysięcy koron do świetnie prosperującego przemysłu handlowego, spłaconą w ciągu trzech lat? Płacę zato procent 100 koron miesięcznie z góry, aż do spłacenia pożyczki. Ryzyko wykluczone, gdyż daję zobowiązanie, że w razie, gdybym w oznaczonym terminie nie uiścił nie tylko pożyczki, ale nawet procentu, to przemysł ów wartości 60 tysięcy koron przepada na wyłączną wartość pożyczającego. Zgłoszenia tylko poważne i nieanonimowe pod „Pomoc“ poste rest. Stryj, za okazaniem kwitu inseratowego. 1644 1 5

Znana fabryka krajowa

która daje 100% czystego zysku, wysyłająca towar tylko za gotówkę, potrzebuje spólnika z kapitałem 20.000 koron. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Biuro Henryka Gotlieba, Kraków, Floryańska 27, parter. 1648 1 3

MUNDANTKA

z 7-letnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady w biurze notaryalnem od 1 kwietnia 1913 w mieście lub na prowincyi. Co do informacyi i warunków powyższej posady, zgłosi się osobiście. Zgłoszenia pod M. Kraus, Kraków, Zwierzyniec, ulica Senatorska 23. 1675

Słuchacz praw

(z maturą celującą), poszukuje lekcyj lub jakiegokolwiek zajęcia, może udzielać lekcyj na gitarze, mandolinie, cytrze i początków fortepianu, pod bardzo przystępnemi warunkami. T. St. poste rest. Kraków. 1678 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 194 24 0

Młodzieniec

z ukończoną VI klasą gimn., poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **J. K.** do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 1679 1 2

Do sprzedania

10—13 morgów ornego gruntu w Bochni. Większa część nadaje się do parcelacyi. Potrzebna gotówka 10.000 koron. Wiadomość: F. Kudela, ul. Grodzka 1 w Krakowie. 1625 1 2

Osoba energiczna

w średnim wieku, poszukuje posady do zarządu domem, ewent. gospodarstwem rolno-domowem. Posiada w tym kierunku wieloletnią praktykę. Na kuchni zna się doskonale. Zgłoszenia pod **A. S.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1541 3 8

METODĄ ANSONA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Kraków, Jagiellońska 9, I p. Tel. 2233.
296 33 0

Pisanie na maszynie!

Kurs pisania na maszynach podług najnowszej metody na 10 palców wraz z dokładnem objaśnieniem o całej konstrukcyj, czyszczeniem, zakładaniem wstążek i t. p. kosztuje tylko 10 K. Na żądanie wydaje się świadectwo.

Biuro przepisywania.

Przepisuje się na maszynie szybko, punktualnie w terminie oznaczonym, bez błędu, po polsku i niemiecku wszelkie manuskrypta, kontrakty, podania, cenniki, oferty i kosztorysy, zachowując pełną dyskrecye, po cenach bardzo niskich.
„IRIS“, dom handlowy, Kraków, Długa 21.
Biuro otwarte od 10 do 7 wieczór. 1673

1000 rb.

W Królestwie, Piotrkowskiej gubernii, Będzińskiego powiatu, w Dąbrowie, przy ulicy Szosowej, w domu p. Gajkewicza, w 1907 roku, 31 stycznia, podstępem, niewinnie zamordowano Jana Bibrycha (Biebrich), zrabowano cenne dokumenta, opis z życia rodzinnego, weksle, i dowody dotyczące sumy przeszło 6000 rubli, które były ulokowane w różnych bankach.

Rodzina ś. p. Bibrycha wyasygnowała i złożyła w Będzińskiej państwowej Kasie (Kaznaczejstwie) w Będzinie pod **Nr 628, 15788,** rubli 1000, na cele wypłacenia natychmiastowego honoraryum, t. j. za wskazanie jakiejkolwiek sumy wypłaci się 10%, 10 rubli od 100, a oprócz tego 150 rubli bonifikacyi. — Adres: Teodor Bibrych w Dąbrowie“. **Rodzina.** 1661 1 2

Lekarze, nauczyciele, urzędnicy o Sirolinie „Roche“.



Sekundarjusz dr. E. P. w Pr.
Sirolinę „Roche“ zastosowałem w dwóch wypadkach ciężkiego zaatakowania płuc i okazała się najdoskonalszym środkiem przeciw kaszlowi, brakowi apetytu i zaflegmieniu dróg oddechowych.

Nauczyciel K. L. w St.
Moja córeczka osiągnęła Siroliną „Roche“ znakomite wyniki w uporczywym kaszlu.

Nauczyciel F. H. w Fr. n. O.
Ze skuteczności Siroliny „Roche“ jesteśmy tak zadowoleni, że używanie jej polecamy wszystkim tym, którzy cierpią na jakąkolwiek chorobę płuc.

Naczelnik O. E. w T. n. M.
Sirolina „Roche“ działa rzeczywiście cuda i od 4 lat jest najniezbędniejszym środkiem leczniczym w mojej domowej apteczce.

Sirolina „Roche“ jest przyjemna w smaku, pobudza apetyt, działa łagodząco i rozcieńcza flegmę w kaszlu, katarze, kokluszu, wzmacnia płuca, a w influencji wywiera dobroczynny wpływ na cały organizm. — Wszystkie apteki mają na składzie Sirolinę „Roche“.

1442 2 7

Pokój

na parterze, przy ul. Batorego 21, od 1 marca do wynajęcia. 1604 1 2

Poszukuję majątku ziemskiego

wzamian za dom w Krakowie, przynoszącego 10%, od włożonego kapitału 100.000 K. — Zgłoszenia pod **Majątek** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1669

Cukiernia, ul. Długa, Kraków Józefa Szczawińskiego

poleca **wódki nalewki** własnego wyrobu, jako to: wiśniowa, malinowa, morelowa, pomarańczowa, angielska gorzka, kminkowa, żytniowa, starka po 2 korony butelka $^{3}/_{4}$ litra, przy odbiorze 3 butelek wysyła się opakowanie i porto franco. 1676 1 4

Szukam willi w Krynicy

lub **w Rabce** wzamian za dom mój w Krakowie, z komfortem zbudowany. — Zgłoszenia: **Willa** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1670

Nauka języków
METODA BERLITZA
obecnie: **Jagiellońska 9.**
Nr telefonu 2233.
235 30 0

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo
Szkole kroju i szycia
przy ul. św. Krzyża l. 7
dla wszystkich niezamożnych pań i panienek, zatrudnionych w pracowniach, biurach, fabrykach i sklepach, zacznie się dnia 17-go lutego **kurs wieczorny** najłatwiejszego francuskiego kroju za opłatą 25 koron, dla sierot zniżka. Zgłoszenia i wpisy codziennie od 9 rano do 12 i od 3 po południu do 7½ wieczór. 1553 2 2

Koncypient adwokacki

poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia: Bl. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 1557 3 3

Potrzebna

panna, pisząca na maszynie Adlera i znająca stenografię niemiecką, dla filii Łódzkiej (Królestwo Polskie) pierwszorzędnego Towarzystwa Elektrotechnicznego. Oferty pod: Skrzynka pocztowa 140, Kraków. 1574 3 3

Apel do Pań!

Używajcie zamiast szkodliwych mydeł do mycia twarzy, tylko otrąbek

„Lactol“

gdyż tylko one zachowają waszą cerę w świeżości do późnego wieku. Cena pudełka na miesiąc wystarczającego 2 K.
Główny skład na Austro-Węgry:
Mr. Leszek Sładowski, Lwów.
Wszędzie do nabycia w aptekach i drogueryach. 1633 1 5

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 611 13 0
M. GELBHAUS
przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu
VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
Akon. **Liryki.** Tom I Poezye	2·50
Iwnszkiewicz Janusz. **Litwa w r. 1812.** (Monogr. dziejów nwoż. IX)	4·—
Kraushar Alex. **Miscell. LIV.** Senator Nowosilcow	4·—
— **Typy i oryginały warszawskie I. 1816—1831**	2·60
Kuczkowski Szczęsny. **Skarbierz**	—·30
Łempicki Stan. **Zatopienie okrętu Titanic.** W oprawie	4·—
Mitera Stan. **Indywidualność twórcza Skargi**	4·50
Nadolski Otto inż. **Zakłady o sile wodnej**	5·—
Niedźwiecki Mik. **Kilka chwil z naszych dziejów.** Wyd. Mac. 82	—·30
Ożegalski-Kościesza J. **Wspomnienia krwawych czasów** z r. 1863	2·—
Polszeniusz F. E. Dr. **Farby i materyały, używane w malarstwie.** Z. I. Cena zniżona	1·20
Sztuka stosowana. Zeszyt XVI.	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1222 3 3

!! Favorit Kroje i Albumy Mód !!

Wyłączną sprzedaż na Kraków naszych wydawnictw mianowicie: **Favorit-Mode-Album, Jugendalbum,** Wäschealbum i t. p., oraz niezrównanych **krojów Favorit,** oddaliśmy firmie 1652 1 3

J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków
ulica Szczepańska 9.
Internationale Schnittmanufaktur, **Dresden.**

NAJZNAKOMITSZA MARKA
JAS. HENNESSY & Co. COGNAC
TYLKO ORYGINALNE NAPEŁNIANIE
1250 2 0



1246

Poszukuje się
koncesyi na restauracye

w Krakowie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Koncesya 1621“. 1621 2 2

Prawnik

z dwoma egzaminami rządowemi, z kilkuletnią praktyką adwokacką, poszukuje posady kandydata notaryalnego. Zgłoszenia pod **„E. I.“** poste restante **Bochnia.** 1622 2 3

Panna

biegła w języku niemieckim, poszukuje miejsca praktykantki w biurze jako buchalterka lub korespondentka. Wiadomość: „Praktyka“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 1614 2 2

Sklep

obszerny, z wystawą, urządzony na masarnię, cukiernię i t. p., zaraz do wynajęcia. Łobzowska 6. 1666 2 3

2 pokoje

frontowe, dobrze umeblowane (fortepian), z osobnem wejściem, na parterze, przy ulicy Zielonej l. 8, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u dozorcy domu. 1577 2 4

Folwark Sielec

poczta Sędziszów, sprzeda **tymotkę** prima po 70 kor. za 100 klg. loco stacya Sędziszów. 1570 2 3

Do wynajęcia

cały dom III-piętrowy, w oddaleniu 5 m. od Rynku głów., odpowiedni na pensyonat. Dobry układ mieszkań. Wiadomość w handlu Henryka Rechta, Floryańska 2. 1610 2 2

2 sklepy

w Podgórzu, przy III moście, na Małym Rynku 11, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Rynek Kleparski 3, sklep farb. 1611 3 3

Lokal

odpowiedni na pracownię stolarską jest do wynajęcia róg ul. Starowiślnej i Miodowej, przy stacyi tramwajowej. — Wiadomość w handlu Henryka Rechta, Floryańska 2. 1609 2 2

Automobil ciężarowy

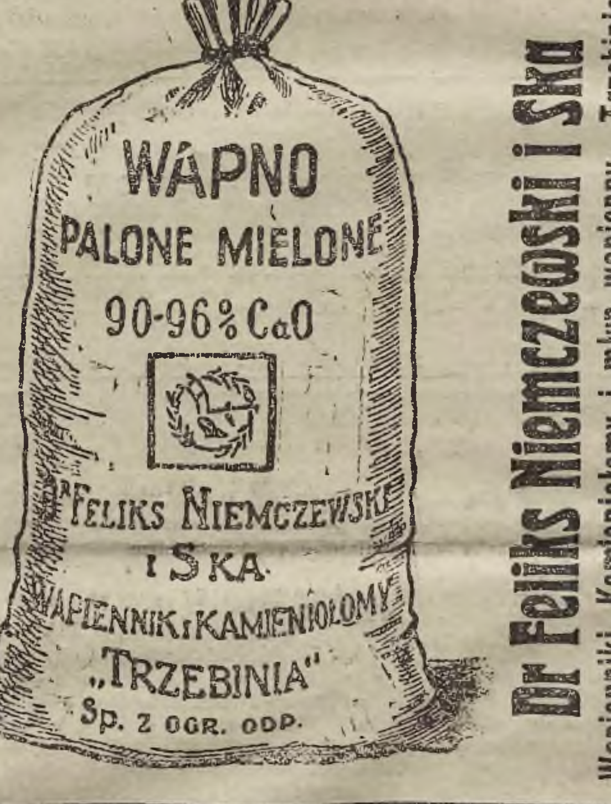
35 HP., w bardzo dobrym stanie, po sprzedania. Wiadomość: „Inżynier J.“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu. 1551 2 2

Wiolonczela

do sprzedania. **Kupuje** różne meble, kasy ogniotrwałe, broń i t. p. rzeczy, handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ul. Gołębia l. 10. 1603 3 10

NAJWYŻSZE PLONY ZAPEWNIA ROLNIKOM!!!

Broszury pierwszych naukowych powag bezpłatnie.



Dr Feliks Niemczewski i Ska
Wapienniki, Kamieniołomy i młyn wapienny „Trzebinia“
Sp. z ogr. odp.
1277 3 0
Kraków, Bracka 6. - - - Telefon 2456.
Reprezentacya na Galicyę: „Pług“, Dom Kom.-Roln. Stef. Konopki w Krakowie.
Oferty i cenniki na żądanie.

Fabryka likierów, rumu Braci Kapelusz, Spółka z ogr. odp. w Brodach, poszukuje dla Krakowa

rutynowanego zastępcy,

posiadającego jak najlepsze stosunki handlowe. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem wyż wspomnianej firmy. 1631

ZMIANA LOKALU!

Dla dogodności P. T. Publiczności przeniesiony został znany z taniości i dobroci towaru

Magazyn obuwia „Al-Fa“

z ulicy Wrzesińskiej 8
na ulicę Starowiślną 6
Nie podwyższając wcale cen, nadal sprzedawać będę obuwie tylko w najlepszych gatunkach i najnowszych fasonach, po cenach stałych, okazyjnie tanich.
O łaskawe odwiedziny najuprzejmiej prosi 1681 1 3
Magazyn obuwia „Al-Fa“, ul. Starowiślna 6.

Ogłoszenie.

VII (Zwyczajne) Zgromadzenie Ogólne

Członków

Kasy Udziałowej w Nowym Sączu

Stowarzyszenia zaliczkowego, zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się **dnia 4 marca 1913 roku o godzinie 5 po południu** w lokalu tegoż Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1912;
2. Przedłożenie rachunków za rok 1912 z wnioskiem Rady Nadzorczej, względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum;
3. Wniosek Rady Nadzorczej, względem rozdziału czystego zysku z roku 1912;
4. Wybór Członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących na 3 lata od 1 stycznia 1913 począwszy;
5. Wybór 2 Członków Komisyi kontrolującej na r. 1913;
6. Wybór 1 Członka Dyrekcyi do końca r. 1915;
7. Wnioski i interpelacye;

Nowy Sącz, dnia 13 lutego 1913. 1636

RADA NADZORCZA
Kasy Udziałowej w Nowym Sączu
Stowarzyszenia zaliczkowego, zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Prezes: *Adam hr. Stadnicki w. r.*
Sekretarz: *Stanisław Obrzud w. r.*



Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

Kraków, ulica Szewska 22. - - Tel. 305.

Pathéfony

z tubami i bez tub. Grają bez zmiany igły, szafirem. Nie niszczą płyt. Są najdoskonalszemi instrumentami reprodukującemi dźwięki narzędzi muzycznych i gardła ludzkiego. — Próba osobista przekona każdego, a nie zobowiązuje do kupna. 678 10 10

Do tańca gra bez przerwy.

Cenniki i katalogi darmo i opłatnie. Kalendarzyk kieszonkowy na r. 1913 gratis.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.